Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 305. — ROK XL.

NIEDZIELA 12 LISTOPADA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Po piętnastu latach.

W piętnastolecie zawieszenia broni, które, poprzedzając zawarcie traktatu Wersalskiego, było niejako wstępem do nowego układu stosunków politycznych w Europie, kładło bowiem kres wojnie, a otwierało niezmiernie szerokie możliwości, uwarunkowane klęską Niemiec i zwycięstwem Wielkiej koalicji: w piętnaście lat po tem historycznem wydarzeniu, które rozegrało się w miejscowości Rethondes, gdy rozejrzeć się w obecnej sytuacji politycznej w Europie i przyjrzeć się bliżej panującym w niej nastrojom, można przyjść do pesymistycznego wniosku, że jednak rozwój wydarzeń od tej przełomowej daty dnia 11 listopada 1918 r. nie poszedł po linji tych nadziei i oczekiwań, jakie żywiły narody i ludzkość cała w chwili, gdy grzmot dział, rozlegający się prawie we wszystkich stolicach państw walczących, zwiastował światu kapitulację Niemiec.

Wprawdzie ani jedno z wielkich, zasadniczych dzieł, jakie powstały z wyniku wojny wszechświatowej i na podstawie likwidujących ją traktatów pokojowych, nie zachwiało się w ciągu ubiegłego piętnastolecia; wprawdzie żadne z państw, które tej wojnie i tym traktatom zawdzięczają swą niepodległość, nie utraciły jej, przeciwnie wzmocniły ją i utrwaliły drogą własnych wysiłków i wytężonej pracy. To wszystko prawda, ale ogólna sytuacja polityczna w Europie po upływie tych piętnastu lat jest tego rodzaju, że niebezpieczeństwo wojny staje się coraz bardziej aktualne, że szał zbrojeniowy ogarnia coraz to liczniejsze państwa i że nowy kataklizm dziejowy, grożący ludzkości, wydaje się być coraz bliższy.

Gdy poszczególne państwa, które albo odzyskały swą utraconą dawno niepodległość, albo, dzięki zwycięstwu Wielkiej Koalicji, wyszły z wojny znacznie powiększone pod względem terytorjalnym, utrzymały swój stan posiadania i stanowią dziś najpewniejszy czynnik pokoju, to tego nie można powiedzieć o wielkich mocarstwach, które decydowały o losach innych w okresie rokowań pokojowych i które miały być gwarantami nowego stanu rzeczy w Europie powojennej. W miarę tego, jak upływały lata, jak oddalaliśmy się coraz bardziej od wielkich wydarzeń lat 1918 i 1919, rozluźniały się między niemi stosunki, utrwalone, zdawało się, na bardzo długie lata na polach bitew. Słabło poczucie solidarności między niemi, a brały coraz bardziej górę względy egoistyczne. I dziś, gdy Europa znajduje się wobec nowego niebezpieczeństwa wojny, gdy to samo państwo, które w r. 1914 spowodowało jej wybuch, szykuje się do nowego skoku, widzimy obraz zupełnego rozbicia, sytuację o wiele gorszą, niż była w miesiącach, poprzedzających wojnę wszechświatową.

Wówczas położenie było mniejwięcej jasne. Były dwie grupy państw, około których następnie, na początku i w czasie wojny, tworzyły się większe ugrupowania, przystępując do wojny po tej czy po drugiej stronie. Było trójprzymierze, Niemcy Anglja i Włochy, była Entente cordiale, złożona z Francji, Anglji i Rosji. Istnieje pogląd, że ten właśnie podział Europy doprowadził do wybuchu wojny. Pogląd ten, zdaniem naszem, jest niesłuszny. Wojna i takby wybuchła, bo dążyły do niej Niemcy. Entente cordiale doszło do skutku w przewidywaniu wojny. Przekonanie o tem, że jest ona nieunikniona, było tak głębokie i powszechne, że pozwalało zapomnieć o antagoniźmie rosyjsko-angielskim, o różnicach ustrojowych między Rosją i Francją.

I teraz, gdy niebezpieczeństwo wojny staje się znowu aktualne, gdy Hitler, zapewniając o swem dążeniu do pokoju, zbroi jednocześnie całe Niemcy, ten proces grupowania się państw dla obrony zagrożonych interesów zaczął się, rozwija się w szybkiem tempie. Widzimy to w zbliżeniu polsko-sowieckiem, w coraz to ściślejszych więzach, łączących państwa Małej Ententy, we wszelkiego rodzaju paktach i układach, zapewniających sobie wzajemnie stan posiadania terytorjalnego i zawierających pośrednią odpowiedź na wszelkie zakusy, zmierzające do jego pogwałcenia.

Jest to zjawisko może najbardziej znamienne dla ubiegłego piętnastolecia. Gdy w pierwszych jego latach istniała jeszcze wiara w Ligę Narodów, jako decydujący czynnik w polityce międzynarodowej, stojący na straży poszanowania traktatów pokojowych i nienaruszalności powojennego status quo, państwa europejskie nie odczuwały potrzeby łączenia się w ugrupowania dla celów ściśle określonych. Przyszło to dopiero później, gdy przestano wierzyć w uniwersalizm Ligi Narodów, gdy obok państw dawnej koalicji wyrastała nowa potęga: Niemcy powojenne, najpierw republikańskie, obecnie hitlerowskie, równie zachłanne i groźne dla pokoju, jak Niemcy cesarskie z r. 1914 i lat poprzednich; gdy się okazało, że potędze nowych Niemiec mocarstwa, tworzące dawną koalicję, nie tylko nie umieją się przeciwstawić, lecz przez swą krótkowzroczną egoistyczną politykę ułatwiają im osiągnięcie zamierzonych zadań.

Dobrze więc, że przynajmniej przy końcu piętnastolecia, oddzielającego nas od momentu zawieszenia broni, widzimy zdrową reakcję, wyrażającą się w formie tworzenia coraz to innych ugrupowań, których celem mniej lub więcej wyraźnym jest obrona status quo przeciwko tendencjom odwetowych Niemiec. Dobrze, bo inaczej obraz obecnych stosunków politycznych w Europie musiałby wypaść niezmiernie smutno. Właśnie w piętnastolecie — jak donoszą z Paryża, — mają Niemcy wystąpić z oficjalnem oświadczeniem, że nie uznają traktatu Wersalskiego i że uważają się za zwolnione od wszelkich wynikających z niego zobowiązań, a nadto domagać się będą rewizji układów powojennych. Właśnie w piętnastą rocznicę zawieszenia broni Hitler wygłasza przemówienie, nie pozostawiające żadnych wątpliwości co do dalszych jego planów, a jednocześnie we francuskiej izbie deputowanych poseł Mandel w mowie, obfitującej w dramatyczne akcenty, wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące ze strony Niemiec, Francji i Europie.

A. D.

Pos. Moltke zaprzecza pogłoskom o ofercie niemieckiej.

Warszawa, 11. 11. (Telef. wł.). Po powrocie z Berlina do Warszawy poseł niemiecki von **Moltke** zaprosił do siebie **wszystkich korespondentów pism niemieckich i odbył z nimi dłuższą konferencję.** Na konferencji tej poseł Moltke miał zapewnić dziennikarzy, że **rokowania o porozumienie handlowe polsko-niemieckie dobiegają końca.** Na pytanie dotyczące **oferty niemieckiej co do paktu o nieagresji,** poseł Moltke **oświadczył, że pogłoski w tej sprawie nie odpowiadają prawdzie.**

Wznowienie wykładów na wyższych uczelniach.

Warszawa, 11. 11. (Telef. wł.) Na Politechnice Warszawskiej **wykłady będą wznowione w poniedziałek.** Tego samego dnia ma być otwarta również **Szkoła Gł. Gospodarstwa Wiejskiego** oraz **Szkoła Główna Handlowa.**

ODZNACZENIA ORDEREM „BIAŁEGO LWA“

Praga. (PAT). Orderem Białego Lwa odznaczeni zostali następujący obywatele polscy: III klasy **Wł. Belina-Prażmowski,** wojewoda lwowski, płk. **T. Furgalski,** IV klasy: **W. A. Korsak,** b. sekretarz poselstwa R. P. w Pradze, **I. Dygas,** artysta operowy, **T. Mazurkiewicz,** dyrektor opery, ppłk. A. Mayer, major J. Skrzydlewski, Jadwiga Zamojska, naczelniczka sokolic polskich, Jan Fazanowicz, b. naczelnik Sokoła, V klasy: kpt. dr. A. Świtkowski, kpt. Żychoń i p. Wanda Wermińska, śpiewaczka operowa.

Warszawa, 11. 11. (Telef. wł.). **Zmarł Wład. Pytlasiński, głośny atleta.**

Subwencja dla „Straży Przedniej“.

Warszawa, 11. 11. (Telef. wł.) Ministerstwo Opieki Społecznej przyznało „Straży Przedniej“ działającej na terenie szkół średnich subwencję w wysokości 200.000 zł.

Cenne dzieła sztuki wywiezione pokryjomu z Polski

odnalazła policja nowojorska.

Warszawa, 11. 11. (Telef. wł.) Do Warszawy **nadeszła wiadomość o nałożeniu przez policję nowojorską aresztu na dzieła sztuki miljonowej wartości, wywiezione pokryjomu z Polski.**

Emerytowany dyrektor Departamentu Admin. P. K. O. **Ziębiński** wniósł jeszcze w lecie skargę do prokuratury **przeciwko dwom dyrektorom Banku Spółdzielczego, Erykowi Rossinalowi i Józefowi Baratowi o przywłaszczenie kolekcji obrazów,** zawierającej dzieła **Rafaela i Rembrandta.** Skarga ta spotkała się z początku ze sceptyczną oceną. Dochodzenia dwukrotnie **były umorzone.** Śledztwo objął sędzia okr. **Myszkorowski,** który rozpoczął poszukiwanie obrazów, gdyż poszkodowany twierdził, że zostały one ukryte.

Obrazów szukano przedewszystkiem w Gdańsku, kiedy jednak ich tam nie znaleziono, wysłano radjodepeszę do central policyjnych w **stolicach europejskich i w Stanach Zjednoczonych.** Obecnie poszukiwania uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. **Komenda policji w Nowym Jorku donosi iskrowo, że odnalazła poszukiwany zbiór dzieł sztuki. Były one zdeponowane w składzie towarowym firmy Schenker & C-ny w porcie nowojorskim.** Przyaresztowanie kolekcji nastąpiło w chwili **podpisywania transakcji sprzedaży** na rzecz Muzeum Sztuki **Międzynarodowej** w Chicago. Obrazy na zlecenie wspomnianych dwu dyrektorów sprzedać miała spółka antykwarjuszy za **pół miljona dolarów.** Policja stwierdziła, że obrazy przywieziono z Polski przez Gdańsk, Berlin i port hamburski.

Zatrzymana kolekcja zawiera obrazy: **Chrystus przed Annaszem** Rembrandta, **Madonna Różańcowa** Rafaela, **Skąpiec** Conniga, dwa obrazy klasycznej szkoły francuskiej: Lebruna **Aleksander Macedoński w bitwie z Persami i Aleksander Macedoński w obozie jeńców.**

Sędzia śledczy, otrzymawszy radjodepeszę **natychmiast porozumiał się z policją amerykańską w sprawie odtransportowania obrazów zpowrotem do Polski.** Będą one przesłane przez Gdynię. **Dyrektor Ziębiński podjął się ponieść koszta przewozu** obrazów zpowrotem do Polski.

Obecnie stał się aktualnym **spór o prawo własności.** Dyrektorzy Banku Spółdziel. twierdzą, że **obrazy zostały im sprzedane,** a p. Ziębiński skarży ich o **podstępne wyłudzenie podpisów pod dokumentem przejęcia własności.** P. Ziębiński powołuje się na to, że jest dotknięty chorobą oczu, kataraktą, co zostało wyzyskane **dla dokonania oszustwa, polegającego na podłożeniu do podpisu innego tekstu.**

O czem piszą inni?..

„Pierwsza Brygada“ hymnem narodowym (?)

P. Joanna Wielopolska znalazła już konkretną robotę dla „Akademji Literatury“. Oto zwraca się do niej na łamach „Kurjera Porannego“ o danie Polsce nowego hymnu narodowego. I zapewnia „akademików“, że to nie będzie trudna praca. Właściwie wszystko jest gotowe. Wystarczy „skombinować“ Ogińskiego-Wybickiego „Jeszcze Polska nie zginęła“ z marszem „My Pierwsza Brygada“. A nawet i to niepotrzebne. P. Maklakiewicz zamieszcza w „Kurjerze Porannym“ taką nową melodję „hymnu narodowego“: pierwszą część wypełnia „Jeszcze Polska“ w tempie marsza, drugą zaś „My Pierwsza Brygada“. Nie pozostaje więc „Akademji Literatury“ nic innego, jak poprostu „przegłosować“ ten projekt i — hymn narodowy, nowy, jest gotów... Przy tej sposobności p. Wielopolska unosi się nad „pięknem“ „Pierwszej Brygady“. — i nie uznaje żadnej krytyki.

„Panowie, — pisze — którzy pokornie służyli w armjach obcych czasu wielkiej wojny, lub na przypiecku się dekowali, bier nie czekając, względnie wcale nie czekając, aż im Ojczyzna spadnie z nieba, czują naturalną, niezwalczoną abominację do tej chmurnej i buńczucznej melodji, przy której dźwiękach walczyli i umierali pierwsi od niepamiętnych lat żołnierze polscy: legjoniści Piłsudskiego — wieczysty wyrzut sumienia ugodowców i narodowych demokratów.

Najwyższy już czas, aby za Marszałkiem Piłsudskim cały naród mógł rzec („akademikom“):

— Dziękujemy Panom, za tę najdumniejszą pieśń, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła“.

Przemianowanie „Pierwszej Brygady“ na „hymn narodowy“ uważalibyśmy za nowe upokorzenie narodu polskiego tak ze względu na jego treść prowokującą, jak i formę, zapożyczoną od Niemców („Die blauen Husaren“).

Żydowska „neutralność“ w r. 1918.

„Ziemia Przemyska“ przypomina zachowanie się żydów przed 15 laty w Przemyślu... W r. 1918 żydzi przemyscy zorganizowali swoją „milicję obywatelską“ i zapowiedzieli swoją „neutralność“ w walce Polaków z Rusinami. W tej „neutralności“ jednak nie wytrzymali (jak i gdzieindziej).

„Kiedy — pisze — 11 listopada bohaterska młodzież przemyska razem z oddziałami wojskowemi ruszyła do ataku od strony Zasania ku miastu, oprócz kul i ręcznych granatów „ukraińskich“ **padały w dużej masie pociski żydowskie.** Szczególnie dobitnie wspomagali żydzi „ukraińców“ przy ul. Słowackiego, gdzie stwierdzono, że **żyd Rosenzweig (uciekł potem do Wiednia) rzucał w oddziały polskie ręcznemi granatami.** Kiedy oddziały nasze zdobyły miasto, posypały się na żydów kary. W szczególności zaś płk. Tokarzewski nałożył na nich kontrybucję oraz zażądał zakładników. Równocześnie zaś, kiedy młodzież szkolna wróciła do gimnazjów, usunęła żydów z wyższych klas gimn. I. i II. W akcji tej młodzież miała poparcie swoich przełożonych. W rezultacie VII i VIII klasa przemyskich gimnazjów dokończyły studjów bez żydów, a nadto usunięto ich bezpowrotnie ze wszystkich instytucyj i organizacyj uczniowskich“.

„Legjon Młodych“, a rząd.

P. sen. Thullie w tygodniku „Katol. Głos Pracy“ podkreśla komunistyczne tendencje w sanacyjnym „Legjonie Młodych“ i apeluje do p. min. Jędrzejewicza:

„Cóż na to powie p. Minister oświaty i obecny premjer J. Jędrzejewicz? Wszak zapewniał przed pół rokiem z trybuny senatu, że jest zwolennikiem wychowania religijnego młodzieży. Oczekujemy więc, że P. Minister wkroczy w tym wypadku i nie dozwoli, by kierujące jednostki prorządowe „Legjonu Młodych“ głosiły otwarcie walkę z Kościołem katolickim i przemawiały za propagandą moralności bolszewickiej. Przecież to sprzeciwia się wprost intencjom rządu, który nie chce walki z Kościołem katolickim i walczy otwarcie przeciw komunizmowi“.

Dla ścisłości trzeba zauważyć, że podobne apele do rządu w sprawie bolszewizującego „Legjonu Młodych“ zanosiło już wielu: ostatnio — „Czas“. Dotąd jednak bez widocznego rezultatu.

...aż do prof. Stefki.

„Gazeta Warszawska“ przypomniawszy perypetje z wyborem (czwartego już) prorektora Uniw. J. Kazimierza we Lwowie, pisze:

„Obecnie zatem przeprowadzone będą wybory **po raz piąty.** Według krążących w kołach naukowych pogłosek, p. Jędrzejewicz będzie unieważniał wszystkie wybory, w których większości nie otrzyma osjawiony **prof. Stefko,** zwolennik zniesienia autonomji uniwersyteckiej“.

Przegląd religijny.

Wpływ Stolicy Apostolskiej. — „Absolutna władza“ Papieży. — Uniwersytety katolickie na Dalekim Wschodzie.

W związku z wydaniem we Francji książki: „Le Vatican et le monde moderne“ przez p. p. Karola Pichon i Geo London — pomieściły „Nouvelles Litteraires“ szereg uwag na temat znaczenia i autorytetu Stolicy Apostolskiej dzisiaj.

„W chwili obecnej — czytamy tam — wpływ Watykanu jest ogromnie doniosły w życiu politycznem prawie wszystkich narodów; wszędzie jego wpływ jest albo rozstrzygający, albo przynajmniej ceniony, a dla żadnego państwa nie jest rzeczą obojętną, czy w danej sprawie państwowej Papież jest za, czy — przeciw.

Toby z pewnością dziwiło filozofów i polityków, którzy od końca w. 18 i wciągu w. 19 przepowiadali, że katolicyzm się już skończył, a papiestwo jest tylko ruiną. Nie przypuszczali, że tradycja rzymska byt jest silną, by tak szybko zniknąć, — że zbiorowisko wiernych jest tak liczne jeszcze, — że szeregi są tak silne i tak zdyscyplinowane, — nie mówiąc już o tem, że hierarchja zmienia piramidę kościelną w blok trudny do obalenia. A wreszcie — Watykan jest szczególnym ośrodkiem dyplomacji, a to z dziesięciu powodów, z których pierwszym jest ten, iż autorytet papieski jest absolutny, — drugim ten, że Papieże mają czas dla siebie, — a trzecim ten, że nie potrzebują liczyć się z tyranją opinji publicznej“.

Tak francuski publicysta ocenia obecny wzrost autorytetu Stolicy Apost. i Kościoła w świecie. Inna racja, gdy konstatuje doniosłość wpływu Stolicy Apostolskiej, lub gdy wskazuje na fiasko proroctw filozofów i polityków 18 i 19 w.... Kościół nie zginął, a każdy rok znaczy się dla niego wzrostem wpływów.

Natomiast mamy szereg zastrzeżeń co do innych twierdzeń francuskiego publicysty.... Kościół i Stolica Apostolska nie zajmują się poszczególnemi sprawami polityki wewnętrznej państw jako takiemi: a jeśli je biorą pod uwagę, jeśli się co do nich wypowiadają, to z dwóch powodów: albo ta sprawa dotyczy bezpośrednio misji duszpasterskiej Kościoła (n. p. sprawa stowarzyszeń), albo też jest sprawą moralności publicznej i etyki społecznej (n. p. sprawa społeczna).

Jeszcze jeden punkt w poglądzie francuskiego publicysty wymaga sprostowania, — podane przez niego przyczyny wpływów Stolicy Apostolskiej... Francuski publicysta przypomina człowieka, który ujrzawszy potężny dom, obchodzi go z różnych stron i podziwia zewnętrzne cechy jego wielkości, nie zna jednak prawdziwych i istotnych współczynników tej jego wielkości, bo nie wchodzi do wnętrza... Nie można prestiżu Kościoła kłaść na karb „absolutnej władzy“ Papieża. Absolutną władzę ma Stalin, ma i Hitler, ale któż powie, że ich rozkazy tak są spełniane, jak spełniane są chętnie rozkazy Głowy Kościoła... Tajemnicę potęgi Kościoła stanowi wiara. Im wiara silniejsza, tem i Kościół silniejszy. W miarę, jak słabnie wiara, słabnie też autorytet Kościoła i Stolicy Apostolskiej... Oto i wszystko!

* * *

Jednym z najciekawszych sposobów oddziaływania Kościoła w krajach niechrześcijańskich Azji jest wpływ katolickich wyższych uczelni w Chinach i Japonji. Ciekawym zaś jest dlatego, że uniwersytety te działają wśród pogańskiego społeczeństwa. Nie kusząc się o dokładne przedstawienie tej akcji, zwrócę uwagę tylko na najważniejsze tego rodzaju uczelnie...

I tak w Szanghaju istnieje i działa — jakkolwiek w trudnych warunkach — uniwersytet „Aurore“ (Jutrzenka) kierowany przez Jezuitów, głównie francuskich. Na jego czele stoi jako rektor Ks. Germain. Wielu członków centralnego rządu w Nankinie **wyszło z tej szkoły.** Tylko nie wielka część studentów jest ochrzczona: olbrzymia większość — nie. Uniwersytet ma doskonały wydział medyczny z kliniką przy szpitalu N. Marji P. Wielką frekwencją cieszy się wydział prawa. Jest jeszcze wydział literacko-humanistyczny.

Gdy uniwersytet w Szanghaju jest stosunkowo skromny, to katolicki uniwersytet w Pekinie stanowi olbrzymi kompleks budynków. Kształci się w nim ponad 10 tys. studentów chińskich. Kierowali nim Benedyktyni, od niedawna przeszedł do Werbistów. Chlubi się najlepszym w Chinach instytutem psychologji eksperymentalnej. Budynek uniwersytetu obsiadły liczne budowle, w których się mieści bibljoteka, pracownie naukowe, kaplica katolicka i t. p.

Dużym autorytetem cieszy się uniwersytet w Tokio, kierowany przez Jezuitów. Prócz zwyczajnych wydziałów szkoły akademickiej, prowadzi się szereg nowoczesnych i praktycznych studjów, jak: szkołę dziennikarską, handlową i inn. Ubiegły rok szkolny zakłócił szkole stosunek z rządem japońskim i to w związku z całkiem „europejską“ sprawą. Mianowicie rząd zażądał, by oficer nie tylko prowadził ćwiczenia fizyczne studentów, ale i otwierał wszystkie imprezy urządzane przez uniwersytet, — nadto, by słuchacze brali udział w nabożeństwach państwowych urządzanych w świątyniach japońskich. Ostatniemu żądaniu oparli się studenci-chrześcijanie energicznie i — zwyciężyli. Zdaje się jednak, że musieli się poddać owemu „Gleichschaltung“ zawartemu w pierwszem żądaniu.

Pejot.

Wybory samorządowe w Polsce.

W b. Kongresówce odbywają się wybory do rad gromadzkich. O ile można się zorjentować, nie wszystkie stronnictwa biorą w nich udział. Niektóre zgłosiły w Sejmie wniosek o odroczenie wyborów i jużto wstrzymują się od udziału w walce wyborczej jużto biorą udział przewidując trafnie, że rząd nie odroczy wyborów. Ale w poszczególnych stronnictwach panuje prawdziwy rozgardjasz, gdyż nie wszyscy działacze na wsi otrzymali odpowiednie instrukcje i dlatego jedni idą do wyborów, inni nie. Ponadto w niektórych miejscowościach chłopi potrafili się porozumieć i zgłosili tylko jedną listę tak, iż wybory się nie odbyły. Z głosów prasy opozycyjnej wynika, że był jeszcze jeden powód, że w wielu gminach wyborów nie było: unieważniania list. Wreszcie wywieranie nacisku na chłopów, by się organizowali w kołach B. B., prowadzi często do tego, że na listach nr. 1 figurują cisi opozycjoniści. Skutkiem tego o jednej i tej samej wsi oficjalny PAT donosi, że zwyciężył obóz rządowy, a opozycja — że wybrano olbrzymią większość opozycjonistów. Z temi zastrzeżeniami podajemy poniżej triumfalne komunikaty PATa. Ma się wrażenie, że wszędzie ogłosi on zwycięstwo B. B. Nawet w takich powiatach środkowej Małopolski, w których niedawno odbywały się masowe demonstracje Stron. Ludowego.

Otóż PAT donosi:

W pow. **warszawskim** wybrano 43 rady. Wszędzie wybrano kandydatów Bezpartyjnego Bloku. W pow. mińsko-mazowieckim wybrano 41 rad. Zgłoszono **wyłącznie** listy Bezpartyjnego Bloku. W pow. włocławskim wybrano 47 rad. Przeszli kandydaci listy nr. 1. W pow. błońskim odbyły się wybory 8 i 9 bm. Wybrano 72 rady gromadzkie. **Wszędzie** przeszły listy nr. 1. W pow. łowickim wybory odbyły się 8 i 9 bm. Wybrano 93 rady, 97 procent radnych przeszło z listy nr. 1.

Pow. Wysokie Mazowieckie wybrał 9 bm. 77 rad gromadzkich. W 63 wypadkach listy Bloku przeszły przez aklamację. W 9 gromadach odbyło się głosowanie jawne, zgłoszono listy „Wyzwolenia“ i Nar. Dem., przyczem wybory dały **70 proc. mandatów dla Bloku.**

Pow. Ostrów Mazow. wybrał 31 gromady, z tego przeszło 30 przeszło z list Bloku. Dwa głosowania jawne i dwa tajne. Zgłoszono listy Centrolewu i Nar. Dem. — wynik dla Bloku 60 proc., dla Centrolewu 10 proc., dla Nar. Demokracji 30 proc.

Pow. Grodno wybrał 109 rad gromadzkich: w 5 gromadach odbyło się głosowanie jawne, w 4 — tajne.

Pow. Łomża — 9 i 10 bm. powiat zakończył wybory. Wybrano w 218 gromadach. W 210 radach gromadzkich przeszły przez aklamację listy **kompromisowe** z większością Bloku.

Wybory do rad gromadzkich w pow. iłżeckim woj. kieleckiego odbywały się w dniach 9 i 10 bm. Ogółem wybrano 252 rady gromadzkie. W 222 gromadach zgłoszone zostały **tylko** listy Bloku, które przeszły przez **aklamację.** W pozostałych gromadach zgłaszane były **również** listy opozycyjne.

Dyskusja w Paryżu i echa w Berlinie.

10 listopada toczyła się w paryskiej Izbie Deputowanych dyskusja nad polityką zagraniczną Francji. Mowcy zwracali uwagę na plany Niemiec i wskazywali, że sytuacja jest groźna. Dyskusja wykazała, że i we Francji przewrót hitlerowski zmniejszył sympatje dla Niemiec i osłabił wiarę w trwałość pokoju.

Przywódca prawicy dep. Taittinger odrazu na wstępie zapytał, jakie środki zamierza przedsięwziąć rząd celem utrzymania pokoju wobec wycofania się Niemiec z konferencji rozbrojeniowej. **Niemcy pracują dzień i noc nad uzbrojeniem.** Oprócz Reichswehry stworzona została inna armja, w której **każda grupa ma odznaki i numery, odpowiadające dawnym pułkom cesarskim.** Po ostatnich wydarzeniach nie można się wiele spodziewać od Ligi Narodów. Konflikt na Dalekim Wschodzie wykazał, że w zakresie sankcyj militarnych trudno jest liczyć na współpracę z Ligą Narodów. Dziś Genewa jest **salonem dyplomatycznym** a nie trybuna, z której powinien się rozlegać głos Francji. **Rozbroić Francję w chwili obecnej znaczyłoby popełnić zbrodnię, nietylko w stosunku do Francji, lecz wobec sprawy pokoju.** Należy unikać tego, aby Francja została osamotniona. Francja ma jeszcze cenne związki przyjaźni.

Po przemówieniu dep. Taittingera, zabrał głos deputowany komunistyczny Pery, który interpelował rząd w sprawie polityki w stosunku do Niemiec, atakując faszyzm włoski i niemiecki.

Dep. Doeble interpelował rząd w sprawie uwolnienia Saary od teroru narodowych socjalistów. **Narodowi socjaliści popełnili w Zagłębiu Saary 143 akty gwałtów.** W ciągu 7-iu miesięcy rzesze hitlerowskie wydały i rozpowszechniły w tysiącach egzemplarzy wśród mieszkańców Zagłębia Saary zgórą 100 rozmaitych broszur i ulotek politycznych. Wbrew zakazom na całem terytorjum **istnieją oddziały szturmowe.** Doeble domagał się przedsięwzięcia odpowiednich środków, które **zapewnią wolność plebiscytu.**

Dep. **Pezet** interpelował w sprawie przeciwdziałania naporowi germańskiemu na centralną i wschodnią Europę. Mówca wzywał rząd, aby **tworzył zaporę wokół Niemiec.** Trzeba, aby centralna Europa zrozumiała, że Francja ocenia wartość swych sojuszów. **Francja nie chce rządzić ani we Wiedniu ani w Budapeszcie, ale nie może tolerować, aby we Wiedniu rządziła Rzesza.**

Leader unji republikańskiej Marin interpelował w sprawie naruszenia strefy nadreńskiej, oraz w sprawie zerwania zobowiązań międzynarodowych, przyjętych przez Niemcy w pakcie Ligi Narodów. Mówca domagał się, aby **Francja reagowała na naruszenie neutralności lewego brzegu Renu i na agresywną manifestacje, jakie tam miały miejsce.** Mówca przypominał **wypadki w Gdańsku,** na które również **powinna energicznie zareagować Liga Narodów.**

O tych i innych głosach doniosła tegoż dnia wieczorna prasa berlińska. Jak było do przewidzenia, pisma hitlerowskie pienią się z gniewu. Już same tytuły, pod jakiemi dzienniki podają przebieg obrad francuskiej Izby Deputowanych, wskazują na wybuch oburzenia. Tytuły brzmią: **„Orgja nienawiści w Paryżu“, „Śpiew nienawiści w Izbie“, „Oszczerstwa w parlamencie“.**

Półoficjalna **„Diplomatisch-politische Korrespondenz“** pisze, że obrady w Paryżu ujawniły w **najbezwzględniejszy** i najbrutalniejszy sposób **„ducha Wersalu“,** który nie może dziś już panować. Cały świat zgodny jest, że część piąta Traktatu nie może być utrzymana.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ nazywa zarzut o zbrojeniach niemieckich **„bezczelnym i głupim“.**

„Deutsche Tagesztg“ określa mowy niektórych posłów jako **obłąkane** i pisze, że mylne są przypuszczenia, iż przeprowadzenie w Niemczech **akcji kontroli zbrojeń siłą nie równałoby się wojnie.**

„Angriff“ pisze, że parlament francuski od lat już nie dał obrazu takiego bezownego zacofania i nieliczenia się z rzeczywistością jak w chwili obecnej.

Na ziemiach Rzplitej.

Rocznica niepodległości w stolicy.

W sobotę, o godz. 10 rano z okazji rocznicy odzyskania niepodległości odbyło się w Katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, które celebrował, w asyście licznego duchowieństwa J. E. ks. kard. **Kakowski.** Na nabożeństwo przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Laroche na czele i t. p.

2-ga rata pożyczki — 25 milj. zł.

Do dnia 10 listopada na poczet 2-ej raty pożyczki narodowej wpłynęło **około 25 miljonów złotych.** Bardzo wielu subskrybentów z ulgi rozłożenia pożyczki na 10 rat nie skorzystało.

15-lecie istnienia S. M. P. w Tarnowie

Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie założone w roku 1918 obchodzi wraz ze „Świętem Młodzieży" w dniu 19 bm. 15-lecie swego istnienia. W przeddzień uroczystości odbędzie się nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Patronatu i Stowarzyszenia. oraz złożony zostanie wieniec na grobie Protektora śp. Ks. Arcybiskupa Dr. Leona Wałęgi. Uroczystość poprzedzi „Triduum" zakończone w same święto nabożeństwem i wspólną Komunją św. w kościele Katedralnym. Potem nastąpi złożenie wieńca na płycie „Nieznanego Żołnierza", poranek w „Ognisku" S. M. P. dla b. członków, wieczorem zaś uroczysta Akademja w sali „Gwiazdy". W związku z powyższą uroczystością wydało S. M. P. drukiem „Jednodniówkę".

—oo—

ZE ZBARAŻA DO PIŃCZOWA. P. Karol Wojciechowski, starosta powiatowy w Zbarażu zwolniony został ze stanowiska starosty zbaraskiego i mianowany starostą w Pińczowie.

ŚMIERĆ W KOPALNI. W podziemiach kopalni „Maks" w Michałkowicach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek górniczy. Mianowicie masy węgla na filarze oberwały się zabijając pracującego tam górnika 21-letniego Grz. Kicika. Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do kostnicy w Siemianowicach.

CZY NIE DZIEŁO HITLEROWCÓW W nocy z 9-go na 10-go bm. między godziną 1-szą a 2-ą nieznani sprawcy podłożyli materjał wybuchowy wewnątrz Wieży Wolności (dawniejsza Bismarckturm) w Brzeziu (pow. rybnicki). Materjał wybuchowy, eksplodując, spowodował uszkodzenie wnętrza wieży. Wyleciały wszystkie szyby.

ŻYD W PIECU. Pewien kupiec żydowski w jednej z wędzarń w Gdyni zamówił szprotki. Gdy towar został przygotowany, kupiec zaczął kręcić i odmówił wzięcia zamówionego towaru. Na tem tle między właścicielem wędzarni a kupcem powstała kłótnia, w wyniku której rozgniewany właściciel wędzarni wpakował żyda do pieca, w którym wędzi się ryby. Pomimo przeraźliwych krzyków przetrzymał żyda w piecu przez kilka godzin i dopiero na żądanie policji zwolnił go.

Iperyt król gazów bojowych.

Iperyt dla swoich własności wszechstronnego działania trującego i parzącego, zdobył nazwę króla gazów bojowych, budząc paniczny lęk i zgrozę. Czysty iperyt jest płynem przeźroczystym, prawie bezbarwnym, mającym słaby zapach musztardowy, lekko drażniący. Iperyt t. zw. techniczny ma barwę żółto-brunatną, silnie pachnie czosnkiem lub gorczycą. Anglicy nazwali go dlatego „Mustard-gaz". Francuzi dali mu nazwę „Iperyt" od miejscowości na froncie zachodnim Ypres, gdzie był po raz pierwszy w nocy z 12 na 13 lipca 1917 roku zastosowany przez armję niemiecka. Iperyt wywołuje uszkodzenia i w postaci pary i w postaci płynu. A ponieważ ulega powolnemu rozkładowi i dość łatwo paruje, przeto jest bardziej niebezpieczny od innych gazów. Już bardzo małe ilości pary iperytu w powietrzu powodują **stan zapalny spojówek oczu, błony śluzowej nosa, gardła i krtani.** Objawy uszkodzeń wywołanych przez iperyt, występują nieraz po kilku godzinach. Para iperytu przenika przez odzież i obuwie, powodując oparzenia skóry, która, nieleczona, pokrywa się pęcherzami, wrzodzikami i t. p.

Te wszystkie właściwości iperytu i jego groźne działanie na organizm wyolbrzymia jeszcze bardziej legenda, która wytwarza nastrój bynajmniej nie sprzyjający akcji ratowniczej. A tymczasem w walce z iperytem stosujemy zupełnie te same zasady, co i w walce z każdą epidemją o charakterze masowym. Wiedząc, że działanie iperytu trwać może przez dłuższy okres czasu, nawet parę miesięcy, że uszkodzi on nietylko ludzi, ale i produkty żywnościowe i odzież, zatruje wodę, wsiąknie w teren, w korę roślin i t. p., uznać musimy maski i schrony za niewystarczające do tej akcji i odpowiednio do tego zastosować ratunek.

Jeżeli chodzi o działanie iperytu na skórę, natychmiastowy ratunek nie pozostawi na niej żadnego śladu, gdyż iperyt wymaga pewnego czasu, aby przeniknąć naskórek i trafić do skóry właściwej. Znane są wypadki, że robotnicy przy fabrykacji iperytu, mając twardy naskórek rąk, biorą płyn iperytu na krótko w rękę bez żadnej dla siebie szkody. Lekkie oparzenia iperytu dają się łatwo zmywać wodą z mydłem (bardzo dobrze działa tu zwłaszcza szare mydło), mydło bowiem jest wrogiem iperytu. Zasada przestrzegania czystości skóry jest tu niezmiernie ważna. Człowiek brudny łatwiej ulegnie zatruciu. Musimy zatem, przewidując ewentualności wojenne, nietylko zaopatrzyć się w maski gazowe, ale i myć się często, gdyż brud i tłuszcz skórny są potężnym sprzymierzeńcem iperytu.

Z uwagi na powyższe niebezpieczeństwa tak iperytu jak i wogóle gazów bojowych, Polski Czerwony Krzyż organizuje i szkoli swoje drużyny ratownicze, których zadaniem jest niesienie pomocy ludności cywilnej narażonej na ataki gazowe w razie wojny.

C. K.

Konstantynopol przygarnia niemieckich uczonych.

Wielu uczonych niemieckich, wypędzonych z Niemiec przez rządy hitlerowskie, znajdzie azyl w Konstantynopolu, gdzie będą mogli kontynuować swą pracę naukową na tamtejszym uniwersytecie. Tureckie ministerstwo oświaty podpisało z 14-tu niemieckimi profesorami 5-letni kontrakt; z 12-tu zaś innymi uczonymi toczą się jeszcze pertraktacje. Zaangażowani profesorowie zastępują prawie wszystkie nauki: astronomję, matematykę, zoologję, socjologję i w. in.

Wstrzymanie nielegalnej imigracji do Palestyny.

Na posiedzeniu angielskiej Izby Gmin Minister Kolonji Cunlif Lister złożył oświadczenie, które zawiera zapowiedź wprowadzenia przez rząd surowych środków dla zatamowania nielegalnej imigracji do Palestyny. Oświadczenie to nastąpiło w odpowiedzi na interpelację, złożoną na poprzedniem posiedzeniu.

Kroki rządu są następujące: na linji granicznej Palestyna—Syrja ustanowioną będzie ścisła kontrola ruchu granicznego, powtóre osoby posiadające paszporty nansenowskie, będą mogły korzystać z wiz turystycznych tylko w wypadkach wyjątkowych, a osoby z pewnych krajów, które będą zamierzały udać się do Palestyny w charakterze turystów, zmuszone będą dla otrzymania wizy do Palestyny **złożyć depozyt gwarancyjny w wysokości 60 funtów.** Dalej ustanawia się w Palestynie specjalny urząd, który ma podwójne zadanie: zorganizowanie nadzoru nad ruchem turystycznym w kraju, oraz wykrywanie osób, które dawniej przybyły do Palestyny, a których pobyt w kraju jest nielegalny.

Z całego świata.

Niespodziewana pochwała katolicyzmu.

Paryski organ komunistyczny „L'Humanité", który zawsze wrogo występuje przeciwko Kościołowi katolickiemu, zamieścił w jednym ze swych ostatnich numerów artykuł, świadczący nader wyraźnie, że jednak „L'Humanité" bynajmniej tego swego wroga nie lekceważy. Oto jakiemi słowami dziennik komunistyczny składa hołd organizacji, sprawności oraz mądrości Kościoła:

„Postępy organizacji katolickiej stanowią najlepszą miarę jej możliwości w zakresie praktycznej akcji społecznej. Wartość i znaczenie przeprowadzanych przez Kościół katolicki badań naukowych, opartych na dokumentach historycznych, metodycznych i drobiazgowych, zmusza nas do przyznania, że broń, posiadana przez katolicyzm, nie może być w żadnym wypadku zlekceważona. Wysiłek czyniony przezeń w kierunku dostosowania się do życia współczesnego, jest tak rozsądny, że powinniśmy brać z niego przykład". (KAP).

STOLICA APOSTOLSKA A NIEMCY. W związku z wiadomościami niektórych organów prasy o mającem jakoby nastąpić ogłoszeniu encykliki papieskiej w sprawie sytuacji religijnej w Niemczech i o możliwości zerwania stosunków Stolicy Świętej z Rzeszą niemiecką, z miarodajnych źródeł dowiaduje się korespondent KAP-ej, że pogłoski te pozbawione są **wszelkich podstaw. Źródłem tych nieprawdziwych pogłosek prawdopodobnie są zniekształcone słowa Ojca św., wypowiedziane przed kilku dniami do pielgrzymki młodzieży niemieckiej pełne troski o przyszłość młodzieży katolickiej i religji w Niemczech.** Faktem natomiast jest, że trwają ożywione rokowania w sprawie stosowania konkordatu, dla których bawił w Rzymie dr. Buttmann, kierownik departamentu spraw kościelnych przy ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy i po wyborach przybędzie tu ponownie dla sfinalizowania pertraktacyj. (KAP).

Ustawiczne niepokoje w Austrji.

W ub. czwartek ponowiły się znów zamachy gazami łzawiącemi na uniwersytecie i politechnice wiedeńskiej. **Policja aresztowała 20 studentów.** W instytucie fizjologicznym uniwersytetu wiedeńskiego rozpoczęli studenci narodowo-socjalistyczni tuż przed wykładem prof. Duriga śpiewać pieśń „Horst Wessel". Prof. Durig wezwał studentów do zaprzestania śpiewu wskazując, że swem postępowaniem przyczyniają się do zupełnego zniesienia swobód akademickich. Studenci zamilkli, poczęli jednak obrzucać wyzwiskami swych przeciwników politycznych. Wobec tego wkroczyła straż uniwersytecka i pozostała na sali przez cały czas wykładu. Na wszechnicy handlowej panował dzisiaj spokój.

Policja wiedeńska aresztowała 100 kolporterów pism narodowo-socjalistycznych, przy których znaleziono zakazane druki hitlerowskie. W Kierling pod Wiedniem **usiłowano wysadzić w powietrze dom chrześcijańsko-społecznego burmistrza,** w którym to budynku znajdował się skład benzyny. Gdyby zamach się udał, **skutki eksplozji byłyby okropne.** W Linzu, Salzburgu i innych miastach uczniowie szkół średnich zarzucili ulice ulotkami hitlerowskiemi. W Insbrucku wywieszono 8 chorągwi hitlerowskich. W kilku miastach dokonano zamachów bombowych, które jednak nie wyrządziły zbytniej szkody.

Przed wyborami w Hiszpanji.

W dn. 19 bm. odbędą się w Hiszpanji wybory do parlamentu, które mieć będą niesłychanie wielkie znaczenie dla losów Kościoła na półwyspie pirenejskim. Kampanja przedwyborcza jest już w najpełniejszym toku. Katolicy idą w zwartym obozie pod przewodnictwem znanego posła Gil Roblesa, dzielnego obrońcy praw Kościoła w czasie dwuletnich walk na terenie ustawodawczym. Po raz pierwszy idą do wyboru w Hiszpanji kobiety.

—o—

GROŹNY POŻAR W PARYŻU. W późnych godzinach wieczornych wybuchł w jednej ze znanych restauracji Paryża, groźny pożar. Gdy goście opuścili lokal, miano rozpocząć czyszczenie zapomocą elektrycznego odkurzacza, przyczem poprzednio wytarto odnośne przedmioty benzyną. Przy włączeniu aparatu powstało krótkie spięcie i w okamgnieniu cały lokal stanął w płomieniach. Mimo natychmiastowej pomocy straży pożarnej kucharz spłonął żywcem, zaś reszta pracowników restauracji odwieziona została do szpitala wskutek ciężkiego zatrucia dymem.

EKSPEDYCJA FILMOWA DO ABISSYNJI. Wkrótce wyrusza ze Szwajcarji ekspedycja filmowa do Abissynji pod kierunkiem znanego operatora Berna. Ekspedycja wyruszy na samolocie Fokkera o 3-ch motorach po 300 HP. i poleci trasą: Zurich-Palestyna-Kair-Kartum-Addis-Abeba (stolica Abissynji), skąd przedsięweźmie szereg lotów w różnych kierunkach. Pilotem samolotu będzie Walter Mittelholzer, znany lotnik szwajcarski, bohater wielu rajdów nad Afryką.

Zjazdy królów Szwecji, Danji i Norwegji

W malutkiem miasteczku we wschodniej Szwecji, znajdującem się w pobliżu starej fortecy Bolms wzniesiony ma być wkrótce pomnik granitowy na pamiątkę spotkania się tam trzech potężnych króli przed 833 laty. W r. 1100 król Szwecji Inge, Magnus norweski i Eryk duński spotkali się w Kungelo, celem przywrócenia pokoju między swemi państwami. Zgoda, która zapanowała pomiędzy królami, nie była uwieczniona żadnym pisanym traktatem, ale przyrzeczona uściskiem ręki. Jeszcze raz tylko historja notuje zjazd trzech królów Skandynawji. Było to w roku 1914, wkrótce po wybuchu wojny, gdy królowie Danji, Szwecji i Norwegji spotkali się w Malmoe i uchwalili neutralność Skandynawji podczas konfliktu zbrojnego na kontynencie.

CIEKAWE WYKOPALISKA. — Profesor Heckler z Budapesztu znalazł w podziemiach Muzeum Narodowego w Atenach marmurową głowę Platona, która jest prawdopodobnie pierwszą kopją słynnego posągu Platona wykonanego przez rzeźbiarza Silanjona. — Francuska wyprawa archeologiczna odnalazła w pobliżu Haify resztki miasta biblijnego Mishcal, a którem wspomina Jozue.

Noc śpiewa listopadowa...

Wicher się wielki wieruszy,
noc śpiewa listopadowa —
moce powstają od nowa,
czas to widunów zaduszy...

Księżyc — to w chmurach się chowa,
to złoty płynie po Wiśle —
patrzę i słucham i myślę:
noc śpiewa listopadowa...

Patrzę i słucham i myślę,
a wichry szumią rozchwieją —
wieczyste dzieje się dzieją
tam pod Wawelem na Wiśle...

Skrzydlate wojska szaleją,
pędzą za falą pół-nocą,
gdzie światła odmęty złocą,
gdzie wichry szumią rozchwieją.

Skąd pędzą? gdzie pędzą i po co
czy w duszy mojej się palą?
wiem to — są śpiewem i falą,
pędzą znaczącą pół-nocą...

Na oczach błysły mi stalą,
w surmy zagrały zdaleka —
czy dusza moja w nich czeka?
czy one w duszy się palą?

Księżyc zamczysko obleka,
na blankach święci rycerze —
patrzę i oczom nie wierzę,
ktoś w surmy zagrał zdaleka...

Stalą zabrzękły pancerze —
skąd przyszli wichurną zgrają?
czy wojnę bliską już grają?
czy z Polską święcą przymierze?

Skrzydeł stalowych dostają,
moc woła — moc niespożyta...
czy znikną zanim poświta,
jak przyszły wichurną zgrają?

Pancerną, skrzydlata świta
jak dęby u Wisły-skręgi...
— potęgi! więcej potęgi!!
do życia moc niespożyta!!

Dochowasz, Polsko, przysięgi...
— noc śpiewa listopadowa —
kto słucha, niech słyszy słowa:
straż stoi u Wisły-skręgi!

Księżyc za chmury się chowa,
niebo się z ziemią wieruszy —
czy jeno w mojej tak duszy
noc śpiewa listopadowa?...

Kraków, w listopadzie 1933.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Zapomniany artykuł Sienkiewicza.

W roku 1905 krakowski „Przegląd Powszechny“ ogłosił ankietę na temat: „Jakie są szczególniejsze zadania, które katolicyzm u nas w Polsce, ma dzisiaj do spełnienia“? Na tę ankietę nadeszła do Redakcji, pomiędzy innemi, odpowiedź Sienkiewicza, którą ogłoszono drukiem w kwietniowym zeszycie „Przeglądu Powszechnego“ w roku 1906. Oto jej brzmienie:

We wszystkich ziemiach polskich Kościół katolicki rozporządza dotychczas tak olbrzymim materjałem ludzkim, jak może nigdzie na świecie. W święta i niedziele świątynie bywają przepełnione, nietylko po wsiach, ale i w miastach. Podczas gdy w innych stolicach europejskich widzi się w kościołach niewielkie, przeważnie kobiece gromadki wiernych, u nas, zarówno w Warszawie, jak w Wilnie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, pobożne tłumy składają się w równej liczbie z mężczyzn i kobiet, należących do wszelkich bez wyjątku warstw społecznych.

Słowem, te nawet klasy ludności miejskiej, które gdzieindziej usunęły się z pod wpływu Kościoła u nas wierzą dotychczas i praktykują. Katolicyzm wytworzył nietylko narodową religję, ale i narodowy obyczaj — i stał się jedną z głównych podstaw naszego życia.

Owóż jest na czem stać i na czem budować, należy tylko baczyć, by owa opoka, na której stoi Kościół nie wietrzała tak, jak wietrzeją, skały w górach i nie zmieniała się w materjał kruchy, rozsypujący się i zdradliwy.

Czy zaś u nas nie grozi katolicyzmowi tego rodzaju niebezpieczeństwo?

Mojem zdaniem, może nie w tym stopniu, jak np. Kościołowi greckiemu, ale jednak grozi. Nie zamykajmy oczu na jedną prawdę: naród nasz, w olbrzymiej swej większości szczerze religijny, stoi jednak pod względem etycznym na stopniu bardzo niskim w porównaniu z ludami zachodniej Europy. Mówiąc to, nie myślę wyłącznie o chwili dzisiejszej, w której rozpasały się wszelkiego rodzaju namiętności, ani wyłącznie o miastach, w których klasy robotnicze zostają pod wpływem agitatorów fanatycznych i ograniczonych. Ale weźmy np. wieś polską na którą głównie, zwłaszcza w Królestwie, należy zwracać uwagę. Niewątpliwie do jej demoralizacji przyczyniała się ciemnota, będąca następstwem wprost haniebnych stosunków politycznych, wiemy jednak, że stosunki owe i wszelkie płynące z nich złowrogie usiłowania nie zdołały zachwiać wiary ludu. A jednak dość jest posłuchać samych włościan, by stwierdzić ile namnożyło się wśród ludu przestępstw, zdziczenia, krzywd wzajemnych, szkód, podpalań, nienawiści i kradzieży. Oczywiście większość chłopów pozostała uczciwą, inaczej bowiem życie i praca stałyby się niemożliwe, istniały wszelako i istnieją dziś w sporszej liczbie niż dawniej, takie wioski, a niemal w każdej, nawet uczciwej, takie domy i takie rody, które miejscowi palcem wskazują jako rozbójnicze i złodziejskie. Jest ich dużo, a jeśli rzeczy pójdą dotychczasowym trybem, będzie ich coraz więcej. Otóż jest rzeczą wielokrotnie zauważoną, że nawet ci chłopi, którzy na każdym kroku rozmijają się z przykazaniami Boskiemi i kościelnemi, wierzą jednak, uczęszczają do kościołów i praktykują. Dowodzi to niewątpliwie faktu, że wiara ich jest martwą, mechaniczną, polegającą jedynie na zachowaniu pewnych przepisów (np. postów) i udziale w kościelnych obrzędach. Nie wchodzi ona w ich krew, nie przenika do sumień, nie oddziaływa na ich czyny, nie rozgrzewa i nie rozświeca. Stwierdzam przytem na mocy własnej i cudzej obserwacji, że ta skostniałość wiary szerzy się coraz bardziej i że religijność ludu, poniekąd z winy kapłanów, którzy zwracają zbyt wyłączną uwagę na formy, nie na treść, polega coraz przeważniej na mechanicznem tylko spełnianiu obrządków.

A wobec tego łatwo jest odpowiedzieć, jakie jest u nas zadanie Kościoła katolickiego. Wskrzesić wiarę czynną, zwrócić jej żywotność, zmienić ją w siłę etyczną, oddziaływującą i [illegible] na życie i postępki ludu, oto [illegible] i powinno się zabrać z całą energją nasze duchowieństwo. Nie wyczerpuje ona zupełnie wszystkich zadań Kościoła w Polsce, te bowiem w społeczeństwie tak złożonem i rozwiniętem, muszą być wielorakie, ale obecnie jest najpilniejszą potrzebą. Nadszedł czas poprostu do walki o lud, nadeszła chwila, w której Kościół musi „potykaniem dobrem“ potykać się o przyszłość swoją własną i narodu. Sprawa bynajmniej nie jest stracona, a „za błękitami“, jak mówi poeta, jest zwycięstwo... Czyni je prawdopodobnem, a nawet w Polsce to mianowicie, że ów obóz, który usiłuje zburzyć całą budowę społeczną i narodową, jest u nas bez porównania bezmyślniejszy, niż gdziekolwiek indziej. Występując bowiem, niby w imię materjalnego dobra ludu, niszczy właśnie to dobro do ostatka. Rozbudza namiętności i żądze, a nawet nie próbuje ich uregulować: mówi ludowi o jego prawach, a zamilcza o obowiązkach i absolutnie nie umie wytworzyć i wciągnąć do swych działań **żadnych postulatów etycznych.**

Znamienną rzeczą jest, że na tej drodze nie czynił nawet prób i usiłowań. Owóż z tego błędu powinien skorzystać Kościół. Wszelki układ społeczny musi, obok wielu innych, opierać się na podstawach etycznych, inaczej bowiem zmieni się w społeczny chaos. Chrześcijańswo zwyciężyło w znacznej części i dlatego, że stworzyło nową, doskonalszą etykę. Dzisiejszy obóz reformy społecznej zapomniał o tej potrzebie — i z tego powodu, w tej postaci, w jakiej się ujawnił, nie ma przyszłości. Jeżeli Kościół zetrze z siebie tę pewną rdzę, która go w ostatnich czasach pokryła, jeśli zajmie tę opuszczoną placówkę, jeśli z nową siłą, z odrodzoną energją weźmie się do dzieła w imię potrzeb etycznych, tkwiących na dnie sumienia ludu, jeśli, wreszcie, obok przestrzegania czcigodnych swych form i przepisów, potrafi tchnąć nowego ducha w moralne życie społeczeństwa, to zwycięstwo jest jego. Będzie u nas ono tem większe i tem dziej chwalebne, że stanie się zarazem narodowem zwycięstwem ładu nad bezładem, miłości nad nienawiścią, światła nad ciemnotą i powszechnej korzyści nad zgubą i zatraceniem.

Walka zaś nie przedstawia się jako zbyt trudna, albowiem, im dłużej trwa, dzisiejszy rozpaczliwy pod względem społecznym stan rzeczy, tem prawdopodobnie bliższe jest wielkie odrodzenie religijne, nietylko w Polsce, ale w całym świecie.

* * *

Artykułu tego niema w żadnem z dotychczasowych wydań zbiorowych pism Sienkiewicza. Przeoczył go także niżej podpisany wydawca „Pism zapomnianych i niewydanych“, które się ukazały we Lwowie w roku 1902, nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich: przypomniał o nim wydawcy profesor Stanisław Jurek z Przemyśla, za co, niech będzie wolno wyrazić Mu serdeczną wdzięczność. W wydaniu zbiorowem, które się ukazuje obecnie tymże nakładem (dotychczas — czterdzieści tomów), artykułu tego jeszcze niema. Ze względu, że choć pisany przed laty blisko 30, nie stracił z pewnemi zastrzeżeniami, swojej aktualności, warto go było przypomnieć.

IGNACY CHRZANOWSKI.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co nam dała Trylogja
Sienkiewicza.

Nie życie współczesne było dla Sienkiewicza najpotężniejszem źródłem natchnienia poetyckiego, nie widział w niem bowiem tego pierwiastku, bez którego nie rozumiał wielkiej poezji: wielkości. Często przytaczał z Asnyka, który należał do najulubieńszych jego poetów, te strofy z wiersza Poeci do publiczności:

Lecz dziś gdzie znaleźć jaki sztandar wielki,
Któryby porwał małoduszne zgraje?
Wszechwładnej niegdyś cudów rodzicielki,
Młodzieńczej wiary, świat już nie wyznaje:
Nikt się nie zwraca do tej karmicielki,
Co sercom ludzkim wieczną młodość daje,
I nie zostało nic z anielskich wizji
Prócz niedowiarstwa albo hypokryzji.

— — — — — — —

Miłość ojczyzny!... Staroświeckie tema
I rdzą grobowca zgryzione ze szczętem;
Zewsząd mu krzyczą wielkie anatema,
Pokryte słodkim świętoszków lamentem;
Więc, żeby wznawiać rzeczy, których niema,
Trza być półgłówkiem, albo też studentem,
I z Don Kiszotem błądzić po manowcach,
By kruszyć kopje na spłoszonych owcach.

Otóż najwięcej poezji Sienkiewicz widział w tych właśnie rzeczach, „których niema“; całą potęgę swoich orlich skrzydeł uświadomił sobie dopiero wówczas, kiedy zaczął szybować nad przeszłością Ojczyzny. A wtedy zagrał na strunach jej miłości i chwały tak wspaniale, jak nikt w Polsce od śmierci romantyków, i wtedy wskrzesił jej przeszłość tak poetycznie, jakt nikt od śmierci Słowackiego.

I to jego największy czyn, największa ze wszystkich zasług. Za ten czyn właśnie ukochał go naród i będzie kochał zawsze, chyba że się sprzeniewierzy swemu duchowi polskiemu. Nie zapomni mu nigdy, że w czasach bardzo smutnych on wlewał w niego „nowe ducha siły“, że w epoce, kiedy duszy narodowej groziło bardzo poważne niebezpieczeństwo, on jej bronił i — obronił.

Było zaś to niebezpieczeństwo dwojakie: jedno zwewnątrz, drugie zzewnątrz, jedno, jakby powiedział Skarga, domowe, a drugie postronne.

Smutne były dusze polskie po roku 1863. Ogarnęło je zwątpienie już nietylko co do przyszłości, ale i co do przeszłości. Nie wierzono już dawniej odpowiedzi na bolesne pytanie: dlaczego?, które sobie głowy i serca polskie od końca XVIII wieku zadawały. Dawniej mówiono sobie: Polska upadła dlatego, że jest narodem wybranym, ofiarą dla odkupienia grzechów i podłości Europy, że zmartwychwstanie i całemu światu zaśpiewa pieśń szczęśliwą. Teraz ta wiara ustąpiła miejsca przekonaniu, że wszystko, co się stało, stało się z własnej winy. I chciano poznać te winy, żeby się z nich poprawić, żeby znaleźć drogę ratunku. Znajdowano ich tyle i tak strasznych, że serca aż zadrżały: jakto? więc ta dawna, święta, ukochana Polska nic nie warta? Oto pierwsze niebezpieczeństwo, domowe: gmach przyszłości można budować tylko na fundamencie przeszłości, na niczem więcej, więc jakże go budować, jeżeli w jego fundamencie niema ani jednej niezepsutej cegły? A do takiego właśnie wniosku doprowadzały nieraz badania historyczne po roku 1863. Nikt nie przeczy, że one przyniosły nam dużo, bardzo dużo pożytku, że uleczyły nas z przesadnego mniemania o naszej przeszłości: ale, że się posuwały zbyt daleko w jej krytyce, że w pogoni za cieniami nie widziały świateł, że tych samych cieniów, co u nas, nie widziały w innych krajach, to także nie ulega wątpliwości. Wiersz Asnyka na Historyczną nową szkołę jest paszkwilem: ale nie jest paszkwilem to, co Asnyk mówi w innym utworze, napisanym dla uczczenia dwudziestej piątej rocznicy powstania 1863 roku, że za grzechy tego roku

Polskę z mieczem w dłoni
Z szat obnażono, jak jawnogrzesznicę,
I urągano, że praw swoich broni,
I z ran szydzono, i plwano jej w lice,
I z czci ją chciano odrzeć do ostatka,
Jakby to była nie ich własna matka.

Jako charakterystyka nowej szkoły historycznej, są to słowa nazbyt silne: nikt z jej twórców nie znęcał się nad Polską, nikt nie plwał jej w lice; ale jako wyraz tego, co się we wrażliwych duszach polskich dziać musiało, kiedy je pojono jednostronną krytyką przeszłości narodowej, te słowa są prawdą. Prawdą także jest, że po roku 1863 przyszło nowe pokolenie, które,

W twardej nieszczęścia urobione szkole,
Zrzekło się marzeń zdradliwych słodyczy;
Krępuje skrzydła młodości sokole,
W każdym porywie z siłami się liczy.

— — — — — — —

Spragnione prawdy, za nią jedną goni,
Choćby nią miało zatruć czyste zdroje;
Gdyż pragnie świeżej doszukać się broni,
Z którąby mogło przyszłe staczać boje,
A w tej pogoni stopą nieoględną
Depce wawrzyny, co na grobach więdną.

Na ten widok oburzała się dusza Sienkiewicza, krwawiło mu się serce, a i myśl buntowała przeciwko niedocenianiu przeszłości narodowej. I, kiedy Włodzimierz Spasowicz nazwał jej kult kanonizowaniem jawnogrzesznicy, Sienkiewicz zaprotestował przeciwko temu z energją, na jaką mu tylko pozwoliła cenzura rosyjska w Warszawie: „Chrystusować przeszłość jest przesadą, — pisał — ale naznać ją jawnogrzesznicą jest nie mniejszą, i, choćbyśmy się zgodzili na to, że dzięki mesjanizmowi mieliśmy głowę w obłokach, to drugi kierunek może przez niebaczność wytrącić nam podstawę z pod nóg“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jestto urywek ze szkicu literackiego o Sienkiewiczu, skreślonego w roku 1916 pod świeżem wrażeniem jego śmierci. Szkic ten ukaże się niebawem w trzeciem wydaniu nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 12: św. Marcina p.
Poniedziałek 13: św. Stanisława Kostki.
Poniedziałek 13: wschód słońca o godz. 7.18, zachód o godz. 16.10.

—o—

PLAGA PLANT. Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy takie pismo: „Podane przez dzienniki wiadomości o uregulowaniu handlu ulicznego przyjąć należy z uznaniem. W swoim zakresie działania przez wydanie odpowiednich instrukcyj t. zw. plantowym winien Magistrat uregulować rzecz następująco: Nie można było w lecie a i nie można dziś, zwłaszcza w niedzielę, usiąść na plantach, by nie być nagabywanym przez obdartych, brudnych, rachitycznych i gruźliczych wstrętnych żydziaków i żydówki o kupno słodyczy, pomieszczonych w brudnych szafkach i pudełkach. Licencji na sprzedaż nie mają, toteż gonią jak opętani, nie dając spokoju siedzącym. „Plantowi“ jakoś tego nie widzą! Gniewają się na dzieci, które czasem rzuca papierek, ale przekupniów-żydków, nie widzą. A przecież przez planty przewija się tysiące obcych, którzy ze wstrętem na to patrzą. Kiedyż temu będzie koniec?!“

OKRADZIONA APTEKA. Jakób Bagner, właściciel apteki przy ul. Dietla 76 zgłosił, że w nocy z dnia 9 na 10 bm. dostał się nieznany sprawca do jego apteki z korytarza przez wyrwanie zamku w drzwiach i skradł różne towary kosmetyczne wart. 300 zł. Dochodzenia w toku.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WPISY NA KURSY. Dyrekcja Muzeum Przem. do dnia 20 bm. przyjmuje wpisy na kursy: budowlany, radjotechniczny, drogowy (bud. i konserw. nawierzchni dróg), spawania metali (elektr. i gaz.), blacharski (dla prac. przem. blach.) i krawieckie (kroju damsk. i męsk.), zaś do dnia 13 bm. na kurs galanterji skórniczej (wyrób torebek, teczek, portfeli, i t. p.).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł. o godz. 3: „Eros i Psyche“, wieczorem: „Rycerzyk i bogdanka“.
Poniedziałek: „Rycerzyk i bogdanka“.
Wtorek: „Igraszki muzyczne“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Serca wiecznie młode (Mary Pickford).
WANDA: „Szpieg w masce“ (Hanka Ordonówna).
UCIECHA: Pożegnanie z bronią (Gary Cooper).
APOLLO: Rewizor (Vlasta Burian).
SZTUKA: Nieznajoma z telefonu (Sally Eilers).
ADRIA: Uśmiech szczęścia (Norma Shearer).
ATLANTIC: „Wielkomiejskie cienie“ (Harry Peel).
SŁOŃCE: „Blond Venus“ (w gł. roli Marlena Dietrich).
PROMIEŃ: „Trader Horn“ (Awanturnicze przygody).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku dnia 6 bm. film pt. „Trzech djabłów z Matter-

—oo—

WYSTĘPY ADY SARI W SZWECJI. — W Gaefle i kilku innych miastach Szwecji odbyły się w b. miesiącu koncerty słynnej naszej śpiewaczki Ady Sari. Artystkę przyjmowano wszędzie owacyjnie. Obecnie p. Ada Sari bawi w Sztokholmie.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś, 12 bm. o godz. 15.30 operetka „Szalona dziewczyna“ (Panna w koszarach); — o godz. 19.30 operetka narodowa „Wiesław“ i „Chłopi arystokraci“, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 12 listopada w czasie Mszy św. o godz. 10 Chór Moniuszki wykona szereg pieśni religijnych.

W kościele Marjackim podczas ostatniej Mszy św. o godz. 12 śpiewać będzie p. G. Serafin. Przy organach p. St. Profic.

W kościele Księży Misjonarzy na Kleparzu w czasie Mszy św. cichej o godz. 9.30 śpiewa artysta opery krakowskiej p. A. Książkiewicz.

W kościele Księży Pijarów w czasie Mszy św. cichej o godz. 12 śpiewać będzie chór „Symfonja“ pod kier. p. prof. Tomasza Czapli.

Odezwa Ks. Metrop. Sapiehy na „Święto Młodzieży“.

W związku z nadchodzącem Świętem Młodzieży (19. XI.) Ks. Arcybiskup Sapieha wydał odezwę do wiernych, w której czytamy:

„To Święto Młodzieży, w dzisiejszych czasach zwłaszcza, ma szczególne znaczenie i winno skierować oczy wszystkich katolików na naszą młodzież. nowoczesne pogaństwo bowiem wytęża wszystkie swe siły, by wcisnąć się przedewszystkiem w serca młode i je opanować. Celem tych wysiłków to wydarcie z duszy Boga, przywiązania do Kościoła św.: przez oszołomienie w szukaniu ziemskich i niskich nieraz przyjemności odciągnięcie młodzieży od pracy nad wewnętrznem wyrobieniem i życiem chrześcijańskiem. Nowoczesne pogaństwo wciska się do dusz młodzieży na każdym niemal kroku, przez bezbożne książki i pisma, przez nieodpowiednie widowiska, czy imprezy, podejmowane nieraz pod płaszczykiem szlachetnych haseł, przez przesadny kult ciała i stawianie gry sportowej na wyżynie jakiegoś rozgłośnego bohaterstwa.

A tem bardziej ta przesada pogańska jest niebezpieczną, że nieraz ją szerzą i popierają nawet ci, którym piecza nad młodzieżą szczególnie jest zlecona.

Obowiązkiem jest przeto rodziców, katolickich wychowawców i Duchowieństwa naszego, stanowczo i jasno temu złu się przeciwstawić. Dzień Święta Młodzieży, dzień Patrona jej św. Stanisława Kostki, winien być właśnie chwilą zjednoczenia w tym kierunku naszych wysiłków i uroczystem wyznaniem naszych haseł. Św. Stanisław niech Wam przypomni, że wychowanie religijne i moralne młodzieży w jaknajściślejszej łączności z Kościołem św. to jeden z najważniejszych Waszych obowiązków.

I do Ciebie kochana młodzieży polska i katolicka zwracamy się z okazji nadchodzącej uroczystości św. Stanisława. Wzywamy Cię, Młodzieży, w tym dniu do raportu niejako przed Twoim św. Patronem. Niech żadnego z Was nie braknie w dniu 19 listopada przy wspólnej Komunji św. i przy modlitwach przed ołtarzem św. Stanisława. Uczcie się od Niego pielęgnować czystość serca wśród zepsutego świata dzisiejszego. Za przykładem św. Stanisława mężnie stawcie czoło nowoczesnemu pogaństwu, tem więcej umacniając się w miłości Jezusa i Marji. A jak Wasz św. Patron w zakonie szukał szkoły dla swego charakteru, tak i Wy kochana Młodzieży, w katolickich organizacjach i bractwach wspólnym wysiłkiem kształtujcie Wasze zasady życiowe.

Na czele zastępów młodzieży, spieszących w dn. 19 listopada z hołdem św. Stanisławowi, stań Ty Młodzieży, zorganizowana w katolickich organizacjach, a przedewszystkiem stańcie Wy druhowie ze stojących pod naszym protektoratem Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Jako Przednia Straż Akcji Katolickiej poprowadźcie jak najliczniejsze szeregi młodzieży do Wodza swego duchowego św. Stanisława po błogosławieństwo do walki o zasady chrześcijańskie. Ponieważ w roku bieżącym mija 15 lat pracy Waszego Związku diecezjalnego, dziękujcie św. Stanisławowi za dotychczasową opiekę i błogosławieństwo, a gorąco proście Go o orędownictwo, byście dalej mogli wytrwale pracować w myśl Waszych ideałów dla Boga i dla Polski.

Aby tegoroczna uroczystość św. Stanisława Kostki w dn. 19 listopada wypadła należycie i skupiła nietylko młodzież ale i starszych, polecamy ogłosić ją z ambony w niedzielę 12 listopada w połączeniu z triduum i wspólną Komunją św. wszystkiej młodzieży męskiej. W czasie nabożeństw pozwalamy na wystawienie Najśw. Sakramentu po Mszy św.

Gdzie tylko to będzie możliwe, wzywamy do urządzenia uroczystych akademij ku czci św. Stanisława.

Św. Stanisław Kostka niech błogosławi pracy nad religijnem wychowaniem polskiej młodzieży.

Adam Stefan, Książę Arcbp. Krakowski.

Cenne wykopaliska z epoki bronzowej.

ZNALEZIONO BOGATY ZBIÓR NARAMIENNIKÓW BRONZOWYCH.

Zarząd Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademji Umiejętności otrzymał zawiadomienie od kierownika szkoły w Sokolinie, p. Pińczów p. Wójcickiego **o odkryciu zabytków przedhistorycznych w tejże miejscowości.** Dzięki natychmiastowej interwencji dyrektora muzeum Prof. Dr. Wł. **Demetrykiewicza** delegowano do Sokoliny kustosza muzeum Dr. Tad. **Reymana** i p. T. **Szczygielskiego**, którzy stwierdzili, że odkryto **niezwykle obfity skarb bronzowy** w naczyniu glinianem na polu p. M. Gawrona, a mianowicie czterdzieści dwa duże naramienniki bronzowe różnorodnie zdobione, oraz dwa bronzowe ładne sierpy. Cały ten skarb wraz z zachowanem choć uszkodzonem przez pług naczyniem został nabyty dla Muzeum Archeologicznego P. Akad. Um.

Jest to jeden z najcenniejszych nabytków ostatnich lat, tak ze względu na dużą ilość szczęśliwie zachowanych okazów skarbu, jak i na naczynie, które wyjątkowo wraz ze skarbem dzięki natychmiastowej interwencji zostało uratowane.

Niezwykłe i naukowo ważne wykopalisko zawdzięczamy obywatelskiemu stanowisku kierownika szkoły p. L. Wójcickiego, miejscowego proboszcza Ks. kan. Kacpra **Kajdy** oraz samego odkrywcy p. Michała **Gawrona**, którzy w pełni zrozumienia naukowej wartości wykopaliska nie dopuścili do jego zniszczenia, jak to zwykle w podobnych wypadkach ma miejsce.

Delegaci Muzeum Arch. po stwierdzeniu i **dokładnem oznaczeniu miejsca**, zabezpieczyli teren, **na którym są ślady osady i cmentarzysk, przed możliwem a nieświadomem zniszczeniem,** do czasu przeprowadzenia przez Muzeum P. Akademji Um. metodycznych badań odłożonych wobec spóźnionej pory jesiennej do roku następnego.

—oo—

Święto Niepodległości w Krakowie.

POCHÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. — NABOŻEŃSTWO NA WAWELU. — PRZYSIĘGA PODCHORĄŻYCH. — AKADEMJA SZKOLNA W DOMU KATOLICKIM. — DEFILADA.

Odświętny wygląd przybrało nasze miasto w dniu wczorajszym, jako w dniu 15-lecia odzyskania Niepodległości. Już we wczesnych godzinach rannych mieszkańców miasta obudziły dźwięki orkiestr wojskowych i cywilnych, maszerujących ulicami. Od godz. 8 rano wzdłuż plant, w ulicy Straszewskiego, Franciszkańskiej, Kanoniczej poczęły się gromadzić zastępy młodzieży szkół powszechnych, niosącej transparenty z napisami: „Budujmy szkoły“, „My chcemy oświaty“, „Daj grosz na budowę szkół“, „Oświata, to przyszłość Narodu“ itd. Zebrana tłumnie młodzież pod kierunkiem swoich wychowawców przeszła następnie na Wawel, a stąd podążyła ulicami miasta.

O godz. 10 w Katedrze na Wawelu odprawił Sumę pontyfikalną w otoczeniu licznego Kleru Ks. Metropolita **Sapieha.** W stallach zajęli miejsca członkowie kapituły metropolitalnej z ks. biskupem **Rospondem** na czele. Na miejscach honorowych zasiedli wojewoda dr. **Kwaśniewski**, gen. **Narbutt-Łuczyński**, prezydent miasta dr. **Kaplicki** i prezes S. A. dr. **Parylewicz.** Obok ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych i P.W. Po odprawieniu Mszy św. dostojny celebrans odmówił modlitwę za Ojczyznę, a następnie zaintonował hymn „Boże coś Polskę“, podjęty przez wiernych, zebranych w w Katedrze.

Po nabożeństwie udali się uczestnicy uroczystości na dziedziniec arkadowy królewskiego Zamku, gdzie pod dowództwem mjr. Duli 150 uczniów szkoły podchorążych 20 p. p. ziemi krakowskiej złożyło przysięgę wojskową na sztandar.

O godz. 11-ej w sali wielkiej Domu Katolickiego **przy ul. Straszewskiego odbyła się ku uczczeniu 15-ej rocznicy odzyskania niepodległości uroczysta Akademja,** urządzona przez organizację centralną samorządów szkół średnich.

Na program Akademji złożyły się produkcje **międzyszkolnej orkiestry smyczkowej i międzyszkolnego chóru.**

Zakończeniem uroczystości wczorajszych była **imponująca defilada** przed Barbakanem o godzinie 12-tej w południe. Defiladę odebrali gen. **Narbutt-Łuczyński** oraz woj. **Kwaśniewski.** Na miejscu zebrał się spory tłum publiczności, ustawionej po obu stronach ul. Basztowej na przestrzeni od ul. Długiej aż do dojazdu kolejowego. Obok trybuny ustawili się liczni przedstawiciele władz i urzędów, oraz korpusu oficerskiego. Najpierw przedefilowały przed zebranymi oddziały wojskowe. Na przedzie szły kompanje podchorążych 20 pp., następnie ciągnęła kompanja karabinów maszynowych, kompanja I baonu mostów kolejowych, oddział saperów, artylerji i na końcu szwadron ułanów.

Drugą część pochodu stanowiły oddziały P. W. kolejowego i pocztowego, harcerzy, strzelców, P. W. szkolnego i różnych organizacyj krakowskich.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie „Cyda“ w teatrze miejskim.

Nie traćmy czasu, tańczmy wkoło, budując Muzeum na wesoło.

Pod tem niezwykłem wezwaniem rozpoczął Komitet Budowy Muzeum Narodowego szereg wesołych imprez na rzecz funduszu Budowy Muzeum; **pierwszą taką imprezą będzie Dancing Koncert w nowo otwartej kawiarni „Feniks“ dnia 18 bm. o godz. 21-szej. Artyści i artystki miejskiego teatru im. Juljusza Słowackiego chcąc również przyczynić się współpracą do wielkiego dzieła, ofiarowali swe usługi przy sprzedaży biletów tj. dnia 18-go bm. od godz. 21-szej na sali dancingowej.**

Zarząd kawiarni przygotowuje w porozumieniu z Komitetem bogaty i urozmaicony program przy współudziale sił artystyczno-tanecznych. Ponadto przewidziane są występy śpiewaka, tenora operetki lwowskiej; duet zaś taneczny opery warszawskiej rozpocznie dancing pięknym, staropolskim polonezem. Program zasilą solowe występy tancerki, wkońcu jako nieznana atrakcja w Krakowie na wzór programów wielkich miast europejskich: **ruletka, premjowany taniec szczęścia.** Szereg niespodzianek dopełni pięknego wieczoru, który będzie pierwszą jaskółką licznie przewidzianych wesołych imprez na budowę Muzeum Narodowego.

—oo—

Rada adwokacka w Krakowie

zwołuje na dzień 25 listopada br. o godz. 16-tej Walne Zgromadzenie adwokatów Krak. Izby Adwokackiej do sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie przy ul. Basztowej 8. W programie poza sprawozdaniem stoi sprawa ustalenia wysokości składki wpisowej i rocznej, wybór 7 członków Rady Adwokackiej, oraz członków Sądu Dyscyplinarnego.

Odczyty.

„Tragedja Wierzynka i fundacja ku jej pamięci“. Odczyt dra Karola Estreichera odbędzie się 14 bm. o godz. 18-tej w Muzeum Narodowem w Sukiennicach. Po odczycie nastąpi przedstawienie ostatnich nabytków Muzeum Narodowego. Wstęp na odczyt 1 zł. na cele Towarzystwa, dla członków Towarzystwa wstęp bezpłatny.

Muzeum tatuowanych skór w Barcelonie.

Tatuaż jest sztuką praktykowaną na całym świecie: wszystkie rasy ludzkie stosowały go, a mistrzami tatuażu są bezwzględnie wyspiarze Oceanji. Tatuowanie skóry nie zna granic klasowych i społecznych: od króla Edwarda, dumnego lorda, wielkiego księcia, aż do apasza i tragarza z zaułków portowych wszyscy je praktykowali.

Barcelona posiada w swojem muzeum anatomicznem pierwszą w Europie kolekcję skór tatuowanych. Kawałki skóry z tatuażem pochodzą z trupów; konserwuje się je rozciągnięte na obręczach drewnianych, w słojach z preparatem chemicznych, który pomaga do utrzymania ich w stanie świeżości. Zanurzone w płynie są one przeźroczyste prawie, a tatuaż występuje z nadzwyczajną jasnością i dokładnością. Wszystkie rysunki i desenie tatuażu dadzą się ująć w niewielkiej liczbie 5 czy 6 kategoryj. Jedne z nich symbolizują zawód, rzemiosło, drugie reprezentują znaki astrologiczne, jeszcze inne wyobrażają odznaki, narzędzia zbrodni etc. etc. Tatuaż wykonywany jest najczęściej w trzech kolorach: czarnym czerwonym i niebieskim. Niektóre z tatuażów posiadają napisy w języku arabskim i chińskim. Zebrana w Barcelonie kolekcja jednoczy tatuaże ze wszystkich omal krajów świata.

RUCH—CRACOVIA.

Ostatni mecz o mistrzostwo ligi rozegrany zostanie dzisiaj na boisku Cracovii. Początek o godz. 11.30.

Życie gospodarcze.

W oczekiwaniu zmniejszenia produkcji i obrotów.

Instytut Badania Konjunktur ogłosił sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Polski w trzecim kwartale. Stwierdza w tym czasie pewne polepszenie w porównaniu z rokiem ubiegłym, wywołane jednak raczej momentami zewnętrznymi. Te czynniki zewnętrzne nie posiadały jednak dostatecznego nasilenia, aby wywołać i rozpowszechnić wewnętrzny ruch inwestycyjny. Jest on obecnie słaby, wynosi zaledwie 25 proc. inwestycyj z r. 1928 a jest nawet niższy niż w roku ubiegłym. W najbliższej przyszłości oczekiwać należy raczej zmniejszenia obrotów i produkcji ze względu na znane zjawisko iż zimowa sezonowa depresja posiada obecnie charakter ostrzejszy niż zazwyczaj.

Ustawa o scaleniu ubezpieczeń

nie wejdzie w życie 1-go stycznia.

Od szeregu tygodni pracuje specjalne biuro, przygotowujące **organizację Izby Ubezpieczeń Społecznych** oraz **rozporządzenie wykonawcze** do ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych. Biuro to musi przygotować **156 projektów rozporządzeń wykonawczych**. Projekty tych rozporządzeń wymagają zatwierdzenia Rady Ministrów, względnie ministra opieki społecznej. Wobec ogromu pracy **należy się liczyć z tem, że projektowany dawniej na 1 stycznia 1934 termin wejścia w życie ustawy scaleniowej będzie musiał być przesunięty**, prawdopodobnie na 1 kwietnia 1934.

Sprzedaż artykułów monopolowych bez koncesji.

Dekrety Prezydenta wydane ostatnio w sprawie nowej organizacji sprzedaży artykułów monopolowych, zmieniają zupełnie dotychczasowe zasady gospodarki handlowej monopoli.

Jeśli chodzi o **sprzedaż**

wyrobów tytoniowych,

to rozporządzenie znosi **całkowicie koncesjonowanie sprzedaży w sklepach**, a jedynie zabrania prowadzenia bez zezwolenia władzy skarbowej sprzedaży w budkach, kioskach i t. p. oraz na dworcach kolejowych, autobusowych i innych miejscach publicznych. Monopol Tytoniowy wprowadzać będzie do obrotu wyroby tytoniowe bądź za pośrednictwem **własnych zakładów, bądź za pośrednictwem osób z któremi zawrze umowy**.

Jeżeli chodzi o **sprzedaż**

napojów alkoholowych,

to utrzymana została zasada **koncesjonowania detalicznej sprzedaży** wszelkich napojów, a hurtowej sprzedaży **tylko wyrobów prywatnych fabryk**, natomiast **hurtowa sprzedaż wyrobów monopolowych będzie się odbywać wyłącznie na podstawie umów handlowych**, zawieranych pomiędzy P. M. S. i sprzedawcami.

Rozporządzenie dotyczące sprzedaży

soli

znosi koncesjonowanie hurtowej sprzedaży soli jadalnej, która będzie się odbywać również na podstawie **umów handlowych**. Jedynie w stosunku do sprzedaży soli na cele przemysłowe i hodowlano-rolnicze minister Skarbu ma prawo wprowadzać w tym względzie wyjątki.

Celem tych zarządzeń **ma być** rzekomo powiększenie sprzedaży artykułów monopolowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że sprzedaż tę zwiększyłoby najskuteczniej obniżenie wysokich cen tych artykułów. Zubożała bowiem wieś odmawia sobie w coraz większym stopniu użycia soli, tytoniu i t. d.

Rozporządzenie o wykonaniu praktyki lekarskiej.

W dniach najbliższych ukazać się ma rozporządzenie wykonawcze ministra opieki społecznej o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Rozporządzenie wykonawcze ustala **formalności, niezbędne dla uzyskania praktyki lekarskiej**, warunki dla uzyskania tej praktyki, oraz **wypadki utracenia prawa praktyki**. W rozporządzeniu omówiona jest również sprawa reklam i ogłoszeń lekarskich, sprawa tajemnicy lekarskiej, oraz wymogów formalnych przy zabiegach chirurgicznych.

Bilans płatniczy Polski

za lata 1924—1930.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił pracę Mieczysława Smereka na temat bilansu płatniczego Polski za rok 1930. Temat ten rozwinął autor charakterystyką bilansów płatniczych w latach 1924—30, dając tem pełniejszy obraz struktury gospodarczej Polski i jej sytuacji finansowej. Struktura ta odznacza się silnym przyrostem ludności i podaży rąk do pracy, z drugiej zaś strony słabą kapitalizacją wewnętrzną. Sprzyja to napływowi kapitałów z zewnątrz, który też we wszystkich latach dobrej konjunktury przewyższa odpływ kapitału. Najwyższe saldo aktywne w obrocie kapitałowym było w r. 1925, gdy nadwyżka wyniosła **1.121.6 milj. zł.**, następnie w r. 1928 — **1,103.7 milj. zł.**, w r. 1926 — **809.5 milj. zł.**, w r. 1927 — **730.5 milj. zł.**, w r. 1929 — **600.3 milj. zł.**, wreszcie w r. 1924 — **382.1 milj. zł.** Rok 1930 zaznaczył się już ogromnym spadkiem salda przychodu kapitałów, **wyniosło ono bowiem zaledwie 34.3 milj. zł.** Ogółem w ciągu 7-miu lat wpłynęła do Polski suma 10.450.6 milj. zł., odpłynęło zaś 7.287.6 milj. zł., czyli w ostatecznym rezultacie pozostało w kraju z przypływu kapitałów **3.2 miljarda złotych.**

W zakresie

usług i świadczeń

stałe dochodowemi są pozycje dotyczące emigracji i usług kolejowych oraz — w mniejszym stopniu — morskich i pocztowych. **Emigracja** przyniosła za 7 lat nadwyżkę na korzyść Polski w sumie 1,427.6 milj. zł., **usługi kolejowe** 833.2 milj. zł., **morskie** 33.4 milj. zł., **pocztowe** 4.7 milj. zł. **Natomiast na pozycje wybitnie ujemne** składają się obroty z tytułu **turystyki** (deficyt wynosi 403 milj. zł.), rozrachunków celnych polsko-gdańskich (deficyt na niekorzyść Polski wynosi za 7 lat — 155.3 milj. zł.) i innych usług, jak licencje filmowe, eksploatacje praw autorskich i ofiary dobroczynne.

Ogólne saldo przychodu z usług i świadczeń wykazuje **spadek** z 323 milj. zł. w r. 1929 na **208 milj. w 1930 r.**

W bilansach płatniczych za lata 1924—1930 pozycja ta przyniosła Polsce dochodów na sumę około 1.6 miljarda zł.

wobec zagranicy są wypłaty z tytułu

Wynikiem **znacznego zadłużenia Polski**

korzyści majątkowych od kapitałów pracujących w Polsce.

W siedmioleciu 1924—1930 wypłacono zagranicy ogółem **1.879.3 milj. zł.** z tytułu procentów i prowizji od długów państwowych, samorządowych, bankowych i przedsiębiorstw, tytułem dywidend i tantjem (316 milj.), zysków przedsiębiorstw zagranicznych i t. p. Otrzymano zaś od zagranicy w tymsamym czasie z tytułu procentów, prowizji i dywidend zaledwie **134.2 milj. zł.** Wypłaty na rzecz zagranicy z tytułu korzyści majątkowych dochodzą do sumy blisko pół miljarda złotych rocznie.

Salda obrotów kapitałowych, usług i świadczeń jednostronnych, oraz korzyści majątkowych dodane razem, dają nadwyżkę kapitałów, do których doliczone należności za towary wywiezione, uczynią razem sumy, jakiemi polski organizm gospodarczy mógł dysponować na zakup towarów zagranicznych. Otóż okazuje się, że przychód za wywiezione towary dał w całem siedmioleciu sumę 16.895.6 milj. zł., wobec czego sumy pozostające do dyspozycji dla pokrycia kosztów importu wynosiły 19.897.8 milj. zł.

Ponieważ w tym czasie przywieziono towarów za 19.450.2 milj. zł., a złota za 649.4 milj. zł. — przeto na pokrycie nadwyżki przywozu towarów **musiano wywieźć z kraju złota za 202 miljony złotych.**

Przepisy o szynkach i barach w Ameryce

Jak się dowiadujemy, wchodzący w życie w dniu 5 grudnia w stanie Nowy Jork w związku ze zniesieniem prohibicji projekt ustawy zawiera przepisy, dotyczące godziny otwarcia kawiarń i barów sprzedaży napojów alkoholowych i kary za naruszenie ustawy. Projekt przewiduje grzywny w wysokości 100 dolarów i kary więzienia do pół roku. Opłaty przy sprzedaży wynosić będą 25 centów od spirytusu, 10 centów od win musujących (ćwierć galona) i 10 centów od wina niemusującego (galon). Sprzedaż napojów wyskokowych osobom, nie mającym lat 18, jest zakazana.

Spadek dolara powstrzymany.

Kraków 11 listopada. W sobotę giełda krakowska była nieczynna, również banki, z powodu obchodu 15-lecia niepodległości skróciły swe urzędowanie. W obrotach prywatnych tendencja dla dolara była nieco mocniejsza. Płacono za dolara Stanów Zjednoczonych 5.55—5.59 zł.

Również na międzynarodowych rynkach dewizowych — po niebywałym spadku, jaki zaznaczył się w ostatnich dniach — wystąpiła w ciągu soboty lekka poprawa kursu dolara. W Londynie notowano dolary po 5.05, w Zurychu 3.23 i pół, w Amsterdamie 1.55.

DOLAR WYCOFANY Z OBROTÓW POCZTOWYCH W KANADZIE.

Londyn 11 listopada. Z Ottawy donoszą, że urzędy pocztowe w Kanadzie otrzymały polecenie, aby wobec spadku kursu dolara amerykańskiego, nie przyjmowały go w obrotach pocztowych.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 13 listopada.

Kraków (312.8). G. 7 Audycja poranna z Warszawy: 11.25 Program na dzień bieżący: 11.30 Transmisja z Warszawy: 11.45 Wiadomości bieżące: 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty: 12.30 Dziennik południowy z Warszawy; 15.30 Transmisja z Warszawy: 15.55 Płyty: 16.15 Transmisje z Poznania i Warszawy; 17.50 Płyty: 18 Transmisja z Warszawy: 19 Program na dzień następny: 19.05 „Najnowsze wydawnictwa“: 19.20 Rozmaitości: 19.25 Transmisje z Poznania, Warszawy i Wilna: 22.15 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie o godz. 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.45 Lwowski kącik L. O. P. P.: 17.50 „Hieroglify polskie“ (nauka stenografji); 19.15 „Wiadomości esperanto“.

Warszawa (1411.8). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 7.05 Gimnastyka: 7.20 Płyty: 7.35 Dziennik poranny: 7.40 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego: 7.55 Program na dzień bieżący: 11.30 Przegląd prasy: 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim: 11.50 „Życie artystyczne stolicy“: 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Płyty: 12.30 Dziennik południowy: 12.35 Wiadomości meteorologiczne: 12.38 Płyty: 15.30 Wiadomości gospodarcze: 15.40 Przegląd komunikacyjny: 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa: 15.55 Piosenki: 16.15 Transmisja z Poznana: 16.40 Lekcja języka francuskiego: 16.55 Koncert orkiestry jazzowej: 17.35 „Sylwety Akademików Literatury, IV. Wacław Berent“: 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“: 18 Odczyt p. t. „Matejko“: 18.20 Recital fortepianowy: 19 Program na dzień następny: 19.45 Rozmaitości: 19.25 Transmisja z Poznania: 19.45 Wiadomości sportowe: 19.52 Dziennik wieczorny: 20 Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego na temat „Udział Polski we współpracy międzynarodowej“: 20.15 „Księżniczka dolarów“ — operetka. W przerwie o godz. 21 transmisja z Wilna; 22.15 Muzyka taneczna: 23 Wiadomości meteorologiczne i Komunikat policyjny: 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice (408.7). G. 15.10 Strażak Śląski: 15.55 „Najmilsza z przygód“; 17.50 Porady radjotechniczne; 19.10 Feljeton „Prawo puszczy“.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Nabożeństwo i rewja wojskowa w Warszawie.

Warszawa, 11. 11. (PAT.) Dzisiaj o godzinie 10-ej rano z okazji rocznicy odzyskania niepodległości odbyło się w katedrze Św. Jana nabożeństwo, które celebrował ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwo przybył Prezydent Rzplitej i członkowie rządu. Po nabożeństwie odbyła się na Mokotowie wielka rewja wojskowa. Defiladę odebrał marsz. Piłsudski.

Pierwsze przeszły w szyku rozwiniętym oddziały piesze, za niemi broń pancerna, dalej baterje artylerji lekkiej, najcięższej i polowej, wreszcie dwie kompanje pułku radjotelegraficznego. Za artylerją w pełnym galopie przedefilowały szwadrony 1 p. szwoleżerów, pionierów oraz dywizjonu artylerji konnej. Za oddziałami wojskowemi szła policja państwowa, straż więzienna itd. W czasie rewji nad polami mokotowskiemi krążyły samoloty dywizjonu myśliwskiego 1 p. lotniczego. Po rewji p. Prezydent pożegnał się z marsz. Piłsudskim i odjechał na Zamek. Marsz. Piłsudski spędził jeszcze dłuższą chwilę na rozmowie z generalicją i attache wojskowymi państw obcych.

Nieboszczyk — radnym!

Zabawna historja przydarzyła się w okresie obecnych wyborów gromadzkich we wsi Bogucice, pow. Kalisz. Oto przy obliczaniu głosów komisja stwierdziła, że dwaj z pomiędzy wybranych radnych już — zmarli... Tak sprawnie funkcjonuje aparat wyborczy.

SĄD DORAŹNY W WADOWICACH.

Żywiec, (PAT.) Sprawcy morderstwa rabunkowego na osobie Wulkana, restauratora w Pewli Wielkiej, pow. Żywiec, Stanisław Golonka i Szczepan Pieczara oddani zostali pod sąd doraźny. Rozprawa odbędzie się 16 bm. w Wadowicach. Obu oskarżonym grozi kara śmierci. Dwóch dalszych sprawców napadu nie zdołano dotychczas ująć.

Bankructwa fabryk łódzkich

Łódź, 11. 11. (Telef. wł.) Na grudzień i styczeń wyznaczoną została sądowa ocena zakładów przemysłowych, których upadłość ogłoszono w ostatnim czasie. M. i. wyznaczono termin oceny zakładów Heinzla. Fabryka ma być sprzedana za dług 160.000 zł.

Odsłonięcie pomnika Brianda.

Paryż 11. 11. W Pacy-sur-Eure premjer Sarraut dokonał odsłonięcia pomnika Brianda. Pomnik to statua Brianda, przedstawionego w postaci pielgrzyma, kroczącego z laską w ręku przez kraj i nawołującego do pokoju. Z okazji odsłonięcia premjer Sarraut wygłosił przemówienie, w którem podniósł zasługi Brianda. Jako minister spraw zagranicznych zmierzał Briand — mówił premjer — do trzech celów: utrwalenia pozyskanych podczas wojny przyjaźni, zabezpieczenia granicy Renu i pozyskania państw zwyciężonych do współpracy międzynarodowej. Pierwsze dwa cele zostały osiągnięte. Na podstawie ostatnich wydarzeń można jednak stwierdzić, że cel trzeci: akcja nad zorganizowaniem pokoju — wydała rezultaty nieoczekiwane. Nikt jednak nie może powiedzieć, by Francja nie okazała dobrej woli. Mimo wszystko i mimo przejściowej niejasnej sytuacji w polityce międzynarodowej Francja będzie się starała uratować spuściznę Brianda. Niechaj i po drugiej stronie granicy narody tak samo szczerze i otwarcie odpowiedzą na wyciągniętą do nich dłoń. Pokój, jakiego pragnął Briand, odpowiada bowiem wszystkim innym narodom w równym stopniu, jak Francji.

Porozumienie Litwinowa z Rooseveltem.

Londyn. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że wczoraj wieczorem rozpoczęła się w Białym Domu konferencja między prezydentem Rooseveltem a komisarzem Litwinowem. Konferencja trwała 3 godziny. Litwinow, opuszczając Biały Dom wraz z podsekretarzem stanu Bullittem, który był obecny przy konferencji, oświadczył, że całkowite porozumienie zostało osiągnięte. Bullitt zakomunikował dziennikarzom, że w wyniku osiągniętego porozumienia nastąpi bardzo prędko oficjalne uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że porozumienie, osiągnięte wczoraj między prezydentem Rooseveltem a Litwinowem dotyczy dwóch zasadniczych punktów: 1) oba kraje zaniechają propagandy na terytorjum każdego z nich, 2) stosunki dyplomatyczne będą podjęte. Inne ważne sprawy, jak kwestja współpracy gospodarczej i sprawa długów będą zbadane później. Litwinow zakomunikował wynik rozmów rządowi sowieckiemu. Jak zaznacza agencja Reutera widoki natychmiastowego porozumienia są minimalne.

—§—

Kontyngent importu alkoholu do Stanów

Waszyngton 11 listopada. „Journal of Commerce“ dowiaduje się z kół miarodajnych, że kontyngent importu napojów alkoholowych do Stanów Zjednoczonych ustalony został na 250.000 galonów miesięcznie. Wobec tego, że cyfra ta obejmuje także import piwa i wina, kontyngent na wódki i likiery będzie bardzo mały.

Stan wyjątkowy w Austrji

Rząd przywrócił karę śmierci w wypadkach gwałtu publiczn

Wiedeń 11 listopada. Ze względu na liczne w ostatnich czasach akty terorystyczne, dokonywane przez hitlerowców, oraz wobec zapowiedzi masowych demonstracyj antyrządowych w związku z jutrzejszemi wyborami w Niemczech i rocznicą utworzenia republiki austrjackiej, rząd austrjacki wprowadził w całym kraju stan wyjątkowy. Przywrócona została również kara śmierci, która stosowana będzie w wypadkach morderstwa, podpalenia i innych ciężkich aktach gwałtu publicznego.

Na mocy tego rozporządzenia została zmieniona dotychczas obowiązująca procedura karna w tym kierunku, że przeprowadzanie postępowania karnego powierzone zostało odtąd dla całego obszaru austrjackiemu sądowi krajowemu w Wiedniu.

Proklamowanie sądów doraźnych i kary śmierci w Austrji wita prasa wiedeńska jako jedyny sposób skutecznego zapobieżenia narodowo-socjalistycznym ekscesom. Wprowadzenie sądów doraźnych — jak zaznacza prasa — położy wreszcie kres zaniepokojeniu ludności, wywołanem zamachami. Obecne rozporządzenie — podkreślają dzienniki posiada charakter zapobiegawczy.

Zamachy i napady hitlerowskie.

Wiedeń 11 listopada. Do mieszkania posła chrześcijańsko-społecznego Ruppa w Bregencji nad jeziorem Bodeńskiem rzucili ubiegłej nocy niewykryci sprawcy bombę, która zniszczyła całe urządzenie wewnętrzne, oraz uszkodziła ściany budynku. Na szczęście w tej części mieszkania podczas zamachu nie było nikogo i dlatego obeszło się bez ofiar w ludziach. Istnieją wszelkie dane, że sprawcami są hitlerowcy.

Na drodze pod Lochau w pobliżu Bregencji napadło 3 uzbrojonych hitlerowców na dwóch patrolujących policjantów pomocniczych, zasypując ich gradem kul rewolwerowych. Jeden z policjantów poniósł śmierć na miejscu, drugi odniósł ciężkie rany.

ZAKAZ ZGROMADZEŃ SOCJALISTYCZNYCH.

Wiedeń. (PAT). W wielu dzielnicach Wiednia zwołane zostały na wczoraj zgromadzenia socjal-demokratyczne, które jednak zostały zakazane przez policję. Socjal-demokraci zebrali się w lokalach, aby mimo zakazu odbyć zgromadzenie. Policja jednak temu przeszkodziła. Z tego powodu miały miejsce na wielu ulicach miasta demonstracje, przeciw którym występowała energicznie policja. Aresztowano około 60 osób.

Proces o pożar Reichstagu na ukończeniu

Berlin 11 listopada. Przewód sądowy w sprawie pożaru Reichstagu w Berlinie ma się ku końcowi. W przyszłym tygodniu ukończone będzie przesłuchanie świadków w Berlinie, poczem trybunał przeniesie się do Lipska. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wyrok zapadnie w pierwszych dniach grudnia.

CZY OSKARŻONYCH WIDZIANO W REICHSTAGU PRZED POŻAREM?

Berlin 11 listopada. Po wczorajszej przerwie w dniu dzisiejszym jako pierwszy świadek zeznawał asystent policji kryminalnej Gast, który prowadził dochodzenia w związku z pobytem van der Lubbego w przytułku w Hennigsdorfie, celem ustalenia,

czy Lubbe nie obracał się tam w kołach komunistycznych.

Gast ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że noc z 26 na 27 lutego van der Lubbe spędził w przytułku.

Zkolei zeznaje obsługacz wyciągu osobowego Kaufmann. Utrzymuje, że 25 lub 23 lutego b. r. widział Dymitrowa z posłem komunistycznym Neubauerem i jego synem.

Dymitrow stwierdza, że od 1921 r. nie był wogóle w Reichstagu.

Torgler oświadcza, że widocznie chodzi tu o wspominanego już „Juljusza“ z międzynarodowej korespondencji prasowej. Prokurator stwierdza, że w wypadku tym chodzi o Juljusza Alpare, który zbiegł i nie może być odszukany.

Woźny Reichstagu Enke utrzymuje, że na kilkanaście dni przed pożarem widział w Reichstagu oskarżonego Popowa, raz w pokoju u prof. Halle, drugi raz na korytarzu. Na polecenie przewodniczącego Popow wstaje. Świadek Enke odrazu twierdzi, że

to jest właśnie ten człowiek,

którego widział. Popow powtarza swoje zapewnienie, że przed aresztowaniem nigdy nie był w Reichstagu. Torgler oświadcza, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa świadek pomylił Popowa z dziennikarzem Nordenem, którzy są do siebie bardzo podobni.

Po przerwie południowej Torgler oświadcza: W zeznaniach swoich minister Goebbels oświadczył, że na posiedzeniu plenarnem Reichstagu w maju 1929 gloryfikowałem rozruchy 1-majowe. Otóż stwierdzam, że w maju 1929 roku wogóle nie przemawiałem w Reichstagu, co można stwierdzić na podstawie stenogramów.

Następnie zeznawali jako świadkowie dwaj kryminaliści, odsiadujący karę więzienia, niejacy Wihle i Krause. Utrzymują oni, że podczas spaceru na podwórzu więzienia w Moabit spotkali się z Dymitrowem. Jeden z nich oświadczył Dymitrowowi, że widział w gazecie jego fotografje, na co Dymitrow zbladł i z wystraszoną miną miał się pytać, czy niema między aresztowanymi innych osób. Wedle zeznań Wihla miał się Dymitrow pytać o jakiegoś osobnika nazwiskiem Betschew lub Peczek, wedle Krausego zaś o Lanera, czy też Lanera. Dymitrow oświadcza, że rozmawiał jedynie z Krausem, jednakże stanowczo zaprzecza, aby przy rozmowie tej był również Wihle. Stwierdza on dalej, że niema mowy aby miał zblednąć, lub zrobić wystraszoną minę, gdyż to się u niego nigdy nie zdarza. Pytał on się o ewentualnych dalszych aresztowaniach dlatego, ponieważ chciał wiedzieć, czy niema między nimi innych jeszcze Bułgarów. Jako następny świadek staje przed trybunałem komisarz policji kryminalnej dr. Braschwitz, który zajmował się materjałem pisemnym skonfiskowanym u Dymitrowa. Zeznania jego nie wniosły niczego nowego do sprawy.

Zkolei zeznaje jako świadek asystent policji kryminalnej Steinbach. Na pytanie adwokata Pelkmanna świadek stwierdza, że z zamkniętej teki aktów ktoś przez podniesienie bocznej krawędzi teki wydostał kilka dokumentów, a m. in. plan Berlina, rozkład jazdy i pocztówki. Dymitrow wskazuje, że przy tej sposobności musiano wsadzić do teki inne dokumenty. Wśród ogólnej konsternacji nadprokurator zapytuje świadka, czy na miejsce wyciągniętych dokumentów nie włożono czego innego, na co świadek daje odpowiedź ogólnikową. Przewodniczący przerywa rozprawę i odracza ją do poniedziałku.

Obchód 15-tej rocznicy zawieszenia broni

UROCZYSTOŚĆ WE FRANCJI I ANGLJI.

Paryż 11. 11. Piętnasta rocznica zawieszenia broni obchodzona była dziś w Paryżu i całej Francji niezwykle uroczyście. Miasto było bogato udekorowane flagami i zielenią. Główna część dzisiejszych uroczystości skoncentrowała się przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu, na którym prezydent republiki, członkowie rządu, oraz przedstawiciele dyplomacji zaprzyjaźnionych państw złożyli wieńce. Po złożeniu wieńców odbyła się defilada garnizonu paryskiego.

2 MINUTY MILCZENIA W LONDYNIE.

Londyn, (PAT.) Jak zwykle, obchodzono dzisiaj w Londynie uroczyście rocznicę zawieszenia broni. O godzinie 11-ej zapanowało 2-minutowe milczenie. Przed grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczystość, w której króla reprezentował ks. Walji.

Konferencja gospodarcza M. Ententy odroczona.

Praga. (PAT). Według ostatnich wiadomości, konferencja gospodarcza państw M. Ententy, która miała zebrać się w Pradze w połowie bm., została odłożona do końca listopada, wzgl. na początek grudnia.

REORGANIZACJA LOTNICTWA FRANCUSKIEGO.

Paryż, (PAT.) Na porządku dziennym obrad Izby w nadchodzącym tygodniu znajduje się projekt reorganizacji lotnictwa. Projekt ten złożony przez min. Cota na poprzedniej sesji będzie przedstawiony przez deputowanego socjalistycznego Perrin'a.

Krwawy plan rewolucji kubańskiej.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Hawany, że ofiarą buntu, który wczoraj zakończył się kapitulacją buntowników, padło zgórą 150 zabitych i 300 rannych. Buntownicy uwięzieni zostali w fortecach i staną wkrótce przed sądem wojennym. Obecnie w Hawanie panuje spokój.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA ŚW. KAZIMIERZA (OO. Reformatów), słynnych katakumb reformackich, celniejszych zabytków ul. Sławkowskiej oraz nastrojowych piwnic Robackiego, odbędzie się dziś w niedzielę pod kier. dr. J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 2.15 pop. przed kościołem OO. Reformatów.

Wydawca za „Głos Narodu" Spółkę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.